Egzemplarz obowiązkowy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS
ilustrowany

Rok I | Łódź, sobota 26 września 1953 r. | Nr 23

W Roku Kopernika

Z okazji Roku Kopernikowskiego Państwowe Wydawnictwo Naukowe opracowało i wydało pod protektoratem Polskiej Akademii Nauk szereg wydawnictw mających na celu udostępnienie społeczeństwu dorobku naukowego Mikołaja Kopernika oraz zaznajomienie najszerszych rzesz czytelników z jego życiem i działalnością. M. in. wydane zostały: dzieło M. Kopernika w języku łacińskim i polskim „O obrotach sfer niebieskich" — „De revolutionibus orbium coelestium" w tłumaczeniu Mieczysława Brożka; „Listy" — Teofilakta Symokatty, tłumaczone z greckiego na łacinę w r. 1569 przez M. Kopernika w przekładzie na polski Jana Parandowskiego oraz pierwszy polski przekład dzieła Galileusza „Dialog o dwu największych układach świata, ptolemeuszowym i kopernikowym" z roku 1632 w tłumaczeniu Edwarda Ligockiego i Krystyny Giustiniani - Kępińskiej.

Sukces polskich naukowców

Włókno jedwabne nie ustępujące chińskiemu wyprodukowano w Milanówku

WARSZAWA. — W Instytucie Jedwabiu Naturalnego w Milanówku zakończono w bież. miesiącu ważny etap prac, mających na celu polepszenie jakości włókna jedwabnego z krajowego surowca. W wyniku agro- i biotechnicznych oraz technologicznych badań udało się wyprodukować na skalę półprzemysłową partię włókna, nie ustępującego przędzy wyrabianej z surowca importowanego z Chin — kraju o najstarszej tradycji jedwabniczej.

Naukowcy polscy obalili w ten sposób pogląd nauki burżuazyjnej, że surowiec jedwabniczy produkcji krajowej nie może osiągnąć poziomu surowca zagranicznego i udowodnili, że prowadzenie na szeroką skalę hodowli jedwabnika w Polsce jest ekonomicznie uzasadnione.

Wyniki prac Instytutu Jedwabiu Naturalnego pozwalają oczekiwać, że przemysł jedwabniczy będzie mógł w przyszłości znacznie polepszyć jakość włókna i materiałów produkowanych z krajowego surowca.

Festiwal zespołów wojskowych ● Tradycje sławy oręża polskiego ● Wielka uroczystość na polach Grunwaldu ● Wystawa prac artystycznych poświęconych wojsku

Wspaniały program obchodu X rocznicy Ludowego Wojska

WARSZAWA (PAP). — W całym kraju trwają ożywione przygotowania do obchodów X rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, która przypada w dniu 12 października br. Uroczystości i liczne imprezy, które odbędą się w związku z rocznicą, spopularyzują wśród najszerszych rzesz społeczeństwa polskiego wielowiekowe tradycje polskiego oręża oraz tradycje bohaterskich walk z najazdem hitlerowskim, walk partyzackich i wspaniałe tradycje walk Ludowego Wojska Polskiego od Lenino po Berlin, toczonych u boku bratniej i wyzwoleńczej Armii Radzieckiej.

Obchody związane z rocznicą, przyczynią się także do dalszego umocnienia więzi Ludowego Wojska z narodem oraz będą przeglądem jego dorobku w pracy nad umocnieniem obronności kraju.

O programie uroczystości i obchodów związanych z rocznicą poinformowano przedstawicieli prasy na konferencji prasowej, która odbyła się w dniu 25 bm. w Głównym Zarządzie Politycznym Wojska Polskiego.

Uroczystości i imprezy związane z obchodem X rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego rozpoczną się już z początkiem przyszłego miesiąca.

W dniach 1 — 3 października w Teatrze Narodowym w Warszawie odbędzie się przegląd dorobku zespołów pieśni i tańca Okręgów Wojskowych, Marynarki Wojennej, Wojsk Lotniczych i KBW.

W okresie od 4 — 16 października br. we wszystkich gromadach, a także w zakładach pracy i szkołach odbędą się w związku z X rocznicą odczyty i prelekcje o Ludowym Wojsku Polskim.

Trwają też ostatnie prace związane z uruchomieniem w dniu 10 października br. w Muzeum Wojska wielkiej wystawy zatytułowanej „Tradycje sławy oręża polskiego". Wystawa ta zobrazuje tradycje oręża polskiego, tradycje naszego wojska.

Wyrazem przywiązania naszego wojska do postępowych tradycji oręża polskiego będzie uroczystość, jaka odbędzie się w dniu 11 października br. na Polach Grunwaldu. W dniu tym na polach, gdzie odbyła się jedna z największych bitew w dziejach polskiego oręża, zostanie odsłonięta tablica, wyrażająca hołd Ludowego Wojska Polskiego dla bohaterów poległych za swą ojczyznę w walce z nawałą krzyżacką.

W tym samym dniu przedstawiciele poszczególnych jednostek Wojska Polskiego złożą wieńce dla uczczenia pa-

(Dokończenie na str. 2)

Lepsze zaopatrzenie mieszkań w energię elektryczną przez walkę z marnotrawstwem w produkcji

Apel łódzkich energetyków

Dwaj inżynierowie energetycy, Karol Dąbrowski i Mieczysław Siemiński wystąpili onegdaj na naradzie energetyków przemysłu bawełnianego w Łodzi z cenną inicjatywą, której upowszechnienie może mieć duże znaczenie społeczne i gospodarcze.

Zaapelowali oni do wszystkich pracowników energetycznych w zakładach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Bawełnianego-Północ o przystąpienie do **międzyzakładowego współzawodnictwa w zakresie najoszczędniejszego wykorzystania silników i transformatorów fabrycznych oraz konserwacji i remontów urządzeń energetycznych w przemyśle bawełnianym.**

Apel ten zebrani na naradzie energetycy postanowili zrealizować, przystępując do długofalowego współzawodnictwa, które w wyniku może dać znaczne oszczędności energii.

Z danych działu Głównego Energetyka CZPB - Północ wynika, że na skutek nieoszczędnej gospodarki energią elektryczną tylko w zakładach bawełnianych podległych CZPB-Pół-

(Dokończenie na str. 2)

Dokument wielkodusznej polityki

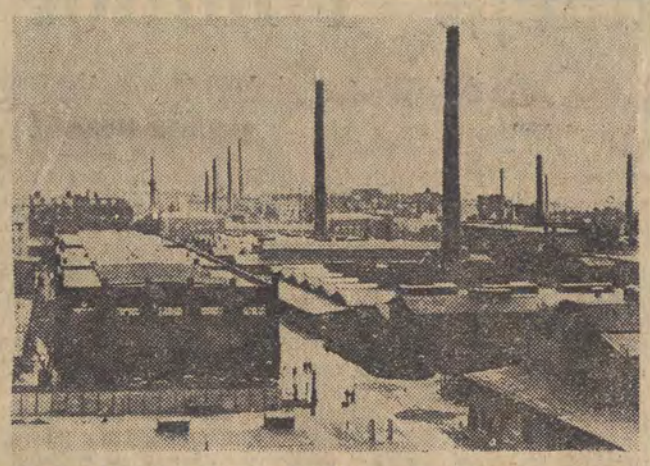

„Rząd radziecki przekazuje bezpłatnie z dniem 1 stycznia 1954 roku na własność Niemieckiej Republice Demokratycznej, znajdujące się w Niemczech 33 zakłady budowy maszyn, chemiczne, metalurgiczne i inne, które przeszły na własność ZSRR, w trybie spłat reparacyjnych ogólnej wartości 2.700 milionów marek".

(Z protokołu w sprawie zaprzestania pobierania reparacji niemieckich i w sprawie innych środków złagodzenia zobowiązań finansowo-gospodarczych NRD związanych z następstwami wojny).

Na zdjęciu: Zakłady Siemens - Planie w Berlinie, które z dniem 1.I. 1954 roku zgodnie z decyzją rządu radzieckiego przechodzą na własność NRD.

Fot. — CAF

Za drutami kolczastymi pod ochroną wojska

Sądy kolonizatorów skazują na śmierć setki niewinnych mieszkańców Kenii

LONDYN (PAP). Jak wynika z doniesień prasy angielskiej władze kolonialne w Kenii wzmagają terror wobec ludności murzyńskiej. Sądy nad Murzynami przybrały masowy charakter. Obecnie jest w toku 6 procesów przeciwko Murzynom, których oskarża się o udział w starciu zbrojnym w Lari, sprowokowanym przez same władze. Zapadło już w tej sprawie 105 wyroków śmierci.

Procesy odbywają się w atmosferze terroru. „Manchester Guardian" donosi, że sąd w Gitunguri obraduje na placu otoczonym kilku rzędami drutów kolczastych, pod silną ochroną wojska. Wokół placu zbudowano specjalne umocnienia, na których ustawiono karabiny maszynowe. Urzędnicy sądowi przybywają na rozprawę uzbrojeni. Oskarżeni zakuci są w kajdany.

W tych dniach w Nairobi ogłoszono nowe rozporządzenie nadzwyczajne, na mocy którego władze mogą stracić każdego Murzyna oskarżając go o to, że jest „terrorystą"

Załoga ŁFWG zobowiązuje się przyspieszyć obrót wagonów

Załoga Łódzkiej Fabryki Wyrobów Gumowych (ulica Wólczańska 223), chcąc przyczynić się do jak najsprawniejszego wykonania przez PKP przewozów jesiennych przystąpiła do współzawodnictwa międzyzakładowego wszystkich fabryk na terenie całego kraju podległych CZPGum. Współzawodnictwo dotyczy terminowego załadowywania i rozładowywania wagonów z surowcami i materiałami pomocniczymi.

Zobowiązano się również nie dopuszczać do powstawania „postojowego", co przyczyni się do obniżenia kosztów handlowych zakładów, a kolei da do dyspozycji więcej wagonów towarowych.

Realizacja podjętych zobowiązań rozpocznie się od 1 października br.

Przystąpienie do współzawodnictwa w unikaniu „postojowego" nie powinna ograniczyć się jedynie do fabryk gumowych. Powinno ono ogarnąć zakłady wszystkich gałęzi przemysłu państwowego i spółdzielczego, a wtedy z pewnością PKP wykona przewozy jesienne przed terminem i zgodnie z przewidzianym planem ilościowym.

Zamiast odpadków nożyczki i scyzoryki

WARSZAWA (PAP). — Cenną inicjatywą dwóch pracowników zakładów im. Stalina w Poznaniu B. Janiszewskiego i J. Bartkowiaka, którzy postanowili wykorzystać na miejscu odpadki metalowe do produkcji różnych artykułów gospodarstwa domowego, by w ten sposób poprawić zaopatrzenie rynku, podchwytują załogi innych fabryk przemysłu maszynowego.

M. in. Fabryka Wyrobów Precyzyjnych im. Gen. K. Świerczewskiego w Warszawie przeznaczała dotychczas na złom pewne ilości stali nierdzewnej powstające przy produkcji suwmiarek. Okazało się, że odpady te można wykorzystać na miejscu do produkcji artykułów powszechnego użytku, jak: nożyczki, scyzoryki itp. Seryjna produkcja rozpocznie się w końcu listopada br. Fabryka będzie produkować z odpadków kilka tysięcy sztuk nożyczek miesięcznie.

Ze Świata

APEL DO WSZYSTKICH NIEMCÓW

BERLIN. — Dnia 23 bm. Niemiecka Rada Bojowników o Pokój uchwaliła tekst apelu do wszystkich Niemców.

Jeżeli ludność niemiecka — stwierdza apel — wzmoże swą walkę o osiągnięcie wzajemnego porozumienia, żadne siły na świecie nie zdołają przeszkodzić pokojowemu uregulowaniu sprawy niemieckiej. Ten, kto odrzuca tę drogę i wzywa do „krucjaty na Wschód", ten kroczy drogą Hitlera, a nie drogą pokoju.

KATASTROFY SAMOLOTÓW ANGIELSKICH

LONDYN. — 24 września podczas manewrów sił zbrojnych krajów paktu atlantyckiego, samolot brytyjskiego lotnictwa marynarki runął do morza przy zachodnich wybrzeżach Szkocji. Lotnik zginął.

22 września rozbił się i spłonął samolot odrzutowy lotnictwa brytyjskiego.

BANDY KUOMINTANGOWSKIE NIE CHCĄ OPUŚCIĆ BURMY

BANGKOK. — Delegacja burmańska opuściła posiedzenie komisji międzynarodowej zwołanej tam dla omówienia sprawy wycofania wojsk kuomintangowskich z Burmy. Delegacja kuomintangowska w Bangkoku uparcie przeczyła obecności tych wojsk.

Według doniesień Agencji France Presse, wojska kuomintangowskie nadal umacniają swe pozycje na terytorium burmańskim. Niedawno przybyły tam posiłki.

Jutro 8 stron

Z trasy X Wyścigu

WYNIKI INDYWIDUALNE XI ETAPU

1.	Klabiński	5.14.12
2.	Wilczewski	5.14.12
3	Królak	5.17.28
4.	Preczyński	5.17.29
5.	Hadasik	5.17.29
6.	Wrzesiński	5.17.30
7.	Jurek	5.17.31
8.	Więckowski	5.17.32
9.	Wójcik	517.34
10.	Zdunek	5.17.34
11.	Chwiendacz	5.17.34
12	Waliszewski	5.17.35
13.	Drążkowski	5.17.35
14.	Łasak	5.22.25
15.	Mazurek	5.22.26

KLASYFIKACJA OGÓLNA PO XI ETAPACH

1.	Wilczewski	54.07.24
2.	Wójcik	54.16.57
3.	Chwiendacz	54.20.01
4.	Hadasik	54.22.21
5.	Klabiński	54.22.49
6	Więckowski	54.24.09
7.	Królak	54.26.46
8	Ulik	54.28.18
9	Drążkowski	54.31 54
10.	Wrzesiński	54.37.25
11	Waliszewski	54.44.09
12.	Preczyński	54.53.26
13.	Zdunek	54.56.12
14.	Bugalski	55.19.18
15.	Gabrych	55.21.58

KONKURS
„Expressu" i Ligi Przyjaciół Żołnierza
„X-lecie Ludowego Wojska Polskiego"
Cenne nagrody
Bliższe szczegóły jutro!

Z naszego obserwatorium

„Dyplomacja" i honor

W Warszawie uderzono... po łapach, a nożyce odezwały się równocześnie i w Watykanie i w Waszyngtonie. Że „Osservatore Romano" zdenerwował się procesem Kaczmarka — to nic dziwnego, bo przecież sąd ten obnażył antypolską politykę Watykanu do cna. Że wtóruje sztucznie robionym oburzeniem osławiony kardynał Spellman, to także nie jest sensacja, bo dostojnik ten nigdy jeszcze ust nie otworzył w dobrej sprawie.

Na pozór bardziej dziwne wydaje się bezczelne oświadczenie Departamentu Stanu USA, dotyczące sądu nad polskimi obywatelami, odbywającego się w Polsce.

W rzeczywistości jednak, jeśli się przyjrzeć bliżej sprawie, oświadczenie Departamentu Stanu nie jest takie dziwne. Urząd pana Dullesa ma rację, że się broni. Bo przecież, choć na ławie oskarżonych siedziały tylko Kaczmarki — opinia polska osadziła również i tych zamorskich mocodawców, którzy nimi kierowali. I ci właśnie mocodawcy próbują na gwałt bronić się przy pomocy bezprzykładnie bezczelnej próby ingerencji w nasz wymiar sprawiedliwości.

Departament Stanu stwierdza, że „tego rodzaju akty — czyli sądzenie zdrajców — wywołują zawsze oburzenie wśród ludzi, którzy szanują podstawowe prawa i swobody obywatelskie". Jak widać, Departament Stanu uważa zbieranie i przekazywanie informacji szpiegowskich za... prawa i swobody obywatelskie. My nie. Wręcz przeciwnie, Za „tego rodzaju akty" — pozbawiamy swobody. Na czas określony w wyroku sądowym.

Departament Stanu również oburza się na zarzuty pod adresem niektórych dyplomatów amerykańskich, że trudnią się szpiegostwem. Z miną krzywdzonej i obgadywanej „dziewicy" rzecznik tej szanownej instytucji aż poczerwieniał z oburzenia na samą myśl o tym, że coś takiego mogłoby się przydarzyć ambasadorowi USA. Pozwolimy więc sobie nieco odświeżyć pamięć urzędników pana Dullesa.

Na terenie Stanów Zjednoczonych znajduje się inny eks-ambasador w Polsce, pan Griffis, który w swej książce „Lving in state" przyznał czarno na białym, że:

a) pośredniczył w przekazywaniu informacji do Watykanu przez niektóre wysoko postawione osobistości z hierarchii kościelnej;

b) zaopatrywał te osobistości w dolarowe

(Dokończenie na str. 2)

Nie tylko zabawy świadczą o aktywności

Nad usprawnieniem pracy świetlic obradował aktyw ZMP i ORZZ

W ubiegłą niedzielę w świetlicy przy ZPW im. Waryńskiego odbyła się zabawa. Że bawiono się „wesoło", można było wywnioskować ze śladów, jakie w świetlicy pozostały. Sterty śmieci, papierów, niedopałków oraz „bateria" różnego rodzaju butelek po napojach alkoholowych — oto obraz sali nazajutrz po tej „wieczornicy".

Jest to jeden z przykładów źle pojętej, a nawet wręcz karygodnej pracy niektórych świetlic przyzakładowych. Znalazł się on wraz z wieloma innymi w referacie wygłoszonym wczoraj na ogólnołódzkiej naradzie aktywu kulturalno-oświatowego, zorganizowanej przez ZŁ ZMP i ORZZ.

Istniejące na terenie miasta 222 świetlice zakładowe, 9 oddziałowych i 13 klubów fabrycznych, to poważny oręż w walce o nową, socjalistyczną kulturę. W świetlicach tych każdy robotnik, uczeń, każdy młody chłopiec czy dziewczyna powinni znaleźć po pracy rozrywkę, cieszyć się życiem, wypoczywać, aby potem z większą energią i zapałem wypełniać swe obowiązki. Tymczasem wiele świetlic nie spełnia swego zadania.

Często działalność świetlic ogranicza się wyłącznie do urządzania nudnych zebrań albo zabaw, ale w rodzaju opisanej na wstępie. Taki stan rzeczy musi ulec radykalnej zmianie.

Świetlica musi być miejscem godziwej rozrywki, ale równocześnie placówką krzewiącą wśród robotników oświatę, rozwijającą ich uzdolnienia artystyczne, skutecznym środkiem walki z chuligaństwem, alkoholizmem, bikiniarstwem itd.

Aby to osiągnąć, trzeba m. in. otoczyć troskliwą opieką aktyw kulturalny i to zarówno związkowy jak i ZMP-owski, rozwijać zespoły czytelnicze, zespoły Wszechnicy Radiowej, organizować odczyty, dyskusje nad sztukami teatralnymi i filmami, organizować więcej zespołów artystycznych, szeroko wciągając do nich młodzież, dołożyć starań o estetyczny wygląd wnętrz świetlic, zachęcający do ich stałego odwiedzania. (jot)

Apel łódzkich energetyków

(Dokończenie ze str. 1)

noc marnuje się rocznie energia wartości około 4 milionów złotych. Jest to wartość energii elektrycznej, która zapaliłaby około **20 tys. żarówek 60-watowych w mieszkaniach.**

W tej chwili opracowywane są szczegółowe regulaminy współzawodnictwa dla zakładów bawełnianych posiadających własne źródła energii i tych, które korzystają z zaopatrzenia miejskiego.

Należy przypuszczać, że cenna inicjatywa energetyków z przemysłu bawełnianego podchwycona zostanie bezzwłocznie przez pozostałe zakłady bawełniane w kraju oraz przez personel energetyczny w innych branżach przemysłu włókienniczego, a więc przez odzież, dziewiarstwo, wełnę i jedwab, gdzie według ogólnej orientacji straty energii elektrycznej są nawet stosunkowo wyższe niż w przemyśle bawełnianym.

F. B.

Pod hasłem jedności i entuzjazmu

8 milionów Włochów zamanifestowało

w strajku powszechnym wolę walki aż do zwycięstwa

RZYM (PAP). — Jak już donosiliśmy, 24 września odbył się we Włoszech potężny 24-godzinny strajk powszechny, w którym wzięło udział około 8 milionów metalowców, hutników, robotników przemysłu budowy maszyn, przemysłu włókienniczego i chemicznego oraz robotników innych gałęzi przemysłu i pracowników komunikacji miejskiej.

Biuro prasowe Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy ogłosiło komunikat, w którym stwierdza m. in.:

— Wiadomości napływające z całych Włoch dowodzą, że strajk powszechny proklamowany przez Włoską Powszechną Konfederację Pracy, Włoską Unię Pracujących i Konfederację Wolnych Związków Zawodowych odbył się w atmosferze wielkiego entuzjazmu oraz w duchu jedności i zgody.

W wielu miastach do pracy w zakładach przemysłowych nie przyszedł żaden z robotników. Podczas strajku pracowników komunikacji miejskiej z remiz nie wyjechał żaden tramwaj, żaden autobus ani trolleybus. Nigdzie we Włoszech nie ukazały się dzienniki. Kina i teatry były nieczynne. Liczba uczestników strajku wyniosła blisko 100 proc.

Sekretariat Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy — stwierdza następnie komunikat — wyraża uznanie wszystkim uczestnikom strajku, który odbył się w atmosferze jak najściślejszej dyscypliny demokratycznej i bez jakichkolwiek incydentów.

W zakończeniu komunikat podkreśla, że strajk był wielką manifestacją siły i woli walki mas pracujących, dowodzi on, że robotnicy włoscy zdecydowani są walczyć o swe prawa aż do zwycięstwa.

Odbudowa zabytków

W Opolu przeprowadza się obecnie odbudowę zabytkowych kamieniczek otaczających Rynek. Całkowicie ukończono już odbudowę strony południowej.

Na zdjęciu: odbudowane kamieniczki.

CAF — fot. Seko

Wspaniały program obchodów X rocznicy Ludowego Wojska

(Dokończenie ze str. 1)

mięci bohaterów walk o niepodległość, wyzwolenie narodowe i społeczne.

12. X. w salach „Zachęty" w Warszawie otwarta zostanie w dniu tym wystawa prac z zakresu malarstwa, rzeźby i grafiki, poświęconych Wojsku Polskiemu. Na wystawę tę nadesłano ponad 1.000 prac.

W dniu X rocznicy odbędą się też spotkania przedstawicieli partii i rządu — b. żołnierzy I Dywizji Wojska Polskiego z żołnierzami poszczególnych jednostek.

W związku z X rocznicą WP odbędzie się też wiele niezwykle ciekawych imprez sportowych, w czasie których żołnierze i oficerowie WP wykażą swój hart, sprawność fizyczną i umiejętność sportową.

Centralnym punktem imprez sportowych będą wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które odbędą się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie w dniach 10 i 11 października.

Przedstawiciel Gwatemali demaskuje politykę terroru i agresji USA

wobec małych państw

NOWY JORK (PAP). — Na popołudniowym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego ONZ przemawiali przedstawiciele Gwatemali, Unii Południowo - Afrykańskiej, Ekwadoru, Abisynii i Ukraińskiej SRR.

Szczególnie silne wrażenie wywarło przemówienie delegata Gwatemali.

Wielką część swego przemówienia przedstawiciel Gwatemali Toriello Garrida poświęcił zdemaskowaniu polityki kapitału monopolistycznego i kół rządzących USA w *stosunku do jego kraju.*

W Gwatemali przeprowadzono reformę rolną i uchwalono szereg ustaw przyczyniających się do ekonomicznego rozwoju kraju i do zapewnienia jego niezawisłości narodowej. Naruszyło to interesy potężnych monopoli zagranicznych. Wystąpiły więc one przeciwko suwerennym prawom Gwatemali, przeciwko jej dążeniom do postępu i do urzeczywistnienia zasad ONZ.

Monopole te, cieszące się poparciem kół rządzących USA, w szczególności „United Fruit Company" — powiedział Garrida — dążą do obalenia obecnego rządu Gwatemali i do obrócenia w niwecz wyników jego działalności.

Kończąc mówca oświadczył, że „era kolonializmu należy całkowicie do przeszłości" i że jej utrzymujące się przeżytki są sprzeczne z duchem Karty NZ i z deklaracją praw człowieka. System kolonialny — podkreślił przedstawiciel Gwatemali — musi zniknąć z powierzchni ziemi.

Wielu delegatów i gości obecnych na posiedzeniu przyjęło przemówienie delegata Gwatemali długotrwałymi oklaskami.

Siewy w pełni

WARSZAWA (PAP). — Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa, przebieg zasiewów zbóż ozimych na terenie całego kraju jest na ogół zadowalający.

W ubiegłym tygodniu dzięki znacznej poprawie warunków *atmosferycznych — tempo zasiewów* znacznie wzrosło i obecnie prace te są już w całej pełni.

W większości województw zasiano już ponad 50 proc. ozimin.

Uczestnicy konkursu! Możecie nabyć brakujące numery

W dalszym ciągu do redakcji napływają odpowiedzi na nasz konkurs filmowy. Dwa razy dziennie trzeba opróżniać skrzyneczkę z odpowiedziami, umieszczoną w portierni „Expressu" przy ul. Piotrkowskiej nr 96.

W związku z zapytaniami wyjaśniamy, iż zaległe numery „Expressu", w których zamieszczaliśmy poszczególne połówki fotosów, można jeszcze nabywać w punkcie sprzedaży archiwalnej przy ul. Piotrkowskiej 95.

Przypominamy, że rozwiązania można składać do 30 września br. (decyduje data stempla pocztowego).

„Dyplomacja" i honor

(Dokończenie ze str. 1)

subwencje na cele „dobroczynne" i ułatwił im dokonywanie czarnorynkowych operacji;

c) wywiózł nielegalnie Mikołajczyka, po czym z właściwym tego typu „dyplomatom" cynizmem, zaprzeczał temu przed władzami polskimi.

Gdyby Departament Stanu miał jakiekolwiek trudności z odnalezieniem pana Griffisa, proponujemy zwrócić się do osławionej komisji Mac Carthy'ego, która i tak od dawna już winna była pociągnąć eks-ambasadora do odpowiedzialności za „antyamerykańską działalność" w formie... gadulstwa.

Koronnym jednakże świadkiem Departamentu Stanu — i sam ten fakt wart jest funta śmiechu — jest sam Bliss-Lane. Ten eks-ambasador amerykański w Polsce zapadł ostatnio na ciężką chorobę. W języku medycznym nazywa się to schizofrenia, popularnie zaś — rozdwojenie jaźni. Jedna bowiem jaźń pana Bliss-Lane, a dopiero parę miesięcy temu oświadczyła przed mikrofonem „Freies Europa", że ustroje ludowe w Europie wschodniej „należy obalić, używając wszelkich środków rozsadzenia od wewnątrz", przy czym dała do zrozumienia, że on sam robił, co mógł, w tym kierunku.

Druga zaś jaźń pana Bliss-Lane, a przed tymże samym mikrofonem amerykańsko-hitlerowskiej szczekaczki wywnętrzyła się ostatnio, że „zarzuty wysunięte przeciwko mnie w procesie Kaczmarka są całkowicie fałszywe... Gdy objąłem funkcję ambasadora w Warszawie, udzieliłem całemu podległemu mi sztabowi specjalnych instrukcji nie nawiązywania kontaktów z żadnymi grupami podziemnymi i nieangażowania się w jakąkolwiek antyrządową akcję szpiegowską czy spiskową".

Należałoby w tym miejscu zapytać: kiedy pan eks-ambasador kłamie? Czy naprawdę zajmował się w Polsce: „rozsadzaniem od wewnątrz władzy ludowej", czy też „nieangażowaniem się w antyrządową akcję"? Jasne jest bowiem, że jedno drugiemu przeczy.

Nam jednak nie chodzi ani o moralne potępienie pana Bliss-Lane, ani o stwierdzenie, że kłamie. Moralność szpiegów imperialistycznych ostatecznie warta jest ich roboty. Natomiast ważne jest przypomnienie, czym naprawdę zajmował się Bliss-Lane w czasie swego ambasadorowania w Polsce.

Nie było po wyzwoleniu sprawy szpiegowskiej, dywersyjnej i antypaństwowej, dotyczącej okresu „urzędowania" Bliss-Lane'a, w której nie wypłynęłoby nazwisko tego przedziwnego „ambasadora" od brudnej roboty. Mikołajczyk, Kaczmarek — to tylko główni interesanci eks-ambasadora. W wolnych chwilach kontaktował się on dodatkowo z szumowinami reakcyjnego podziemia wszelkiej obediencji: watykańskiej, PSL-owskiej, NSZ-owskiej, WIN-owskiej, WRN-owskiej itd. Bo pan Bliss-Lane ma liberalne poglądy, a jakże. Wystarczyło, żeby ktoś był szują, gotowym do zdrady Polski — a już ambasador rozwierał ramiona, czy to był „narodowiec" czy „socjalista", duchowny czy niewierzący, przedwojenny dwójkarz czy okupacyjny kolaborant.

Bliski sojusznik, a zarazem w pewnym stopniu rywal pana Bliss-Lane'a, ówczesny ambasador brytyjski Cavendish-Bentinck został, jak wiadomo, schwytany na gorącym uczynku, kiedy odwiedzał szpiega Grocholskiego w chwili aresztowania. Panu Bliss-Lane'owi udało się uniknąć tego rodzaju wpadunku tylko przez przypadek. Zresztą, dysponując większymi zapasami gotówki i lepszą walutą niż jego brytyjski kolega, pan Bliss-Lane nie musiał się osobiście fatygować do bandziorów i szpiegów, bo ci fatygowali się do niego.

I po tym wszystkim, po tym, jak pan Bliss-Lane w ostatnich latach zyskał niesławny rozgłos jako jeden z głównych macherów od wszelkiego rodzaju czarnej, dullesowskiej roboty — dowiadujemy się, że on — nigdy, że skądże, że był porządnym człowiekiem, co sam zaświadczyć może własnym słowem... honoru.

Na dowód zaś — stwierdza: „Wszelkie kontakty, jakie miałem kiedykolwiek z biskupem Kaczmarkiem nosiły charakter wyłącznie t o w a r z y s k i..."

A oto zacytowany według przewodu sądowego — przytoczony przez Kaczmarka — fragment „towarzyskiej rozmowy" z Bliss-Lane'm:

„Dla celów wojennych — wyjaśniał ambasador — dla zmniejszenia obronności krajów demokracji ludowej, a w tym wypadku Polski, Ameryka prowadzi odpowiednio stosowaną konkurencję i dyskryminację i dla tych celów zimnej wojny potrzebna jest dokładna znajomość życia gospodarczego i przemysłowego..."

Po czym Kaczmarek — podobnie jak przed nim inni szpiedzy — dawał informacje, ambasador, w ramach „towarzyskiej" wymiany duserów — inkasował je, zaś z USA przychodziły pod różnymi pretekstami dolary dla „informatorów".

O faktach tak „delikatnej natury" nie mówił mister Bliss-Lane przedwczoraj przed mikrofonem „Freies Europa", przekładając nad fakty — mijanie się z prawdą. Milczą na ten temat i Waszyngton i Watykan. A raczej nie tyle milczą, ile kłamią na potęgę.

Co zresztą ani nie może już zaszkodzić „honorowi" dyplomacji z nieprawdziwego zdarzenia, ani polepszyć gatunku łgarstw w amerykańsko-hitlerowskich audycjach „aus Muenchen"...

STAB.

(„Trybuna Ludu")

Zlikwidowanie bandy szpiegów w NRD

BERLIN (PAP). — Jak donosi Agencja ADN, w Berlinie zachodnim działa pod płaszczykiem „Instytutu Higieny Pracy", organizacja szpiegowska niemieckiego wywiadu, kierowana i finansowana przez wywiad amerykański.

Na czele ośrodka szpiegowskiego stoi b. generał armii hitlerowskiej, Dehring vel Flammenberg. Jego zastępcą i szefem filii w Berlinie zachodnim jest b. pułkownik policji, Bockelberg vel Hartmann. Czołowymi współpracownikami ośrodka są byli oficerowie faszystowscy.

ADN podaje, że komórki wywiadowcze organizacji szpiegowskiej, znajdujące się w różnych okręgach Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zostały zlikwidowane przez władze bezpieczeństwa NRD.

Po strajku we Włoszech

Wielkie ostrzeżenie

Niedawny strajk we Francji był największy w dziejach tego kraju. Trwał on przeszło trzy tygodnie i objął 4 i pół miliona ludzi. Reakcyjne koła na Zachodzie nie zdołały jeszcze ochłonąć z wrażenia, jakie wywarła na nich ta gigantyczna manifestacja klasy robotniczej, gdy oto pojawiły się nowe poważne kłopoty, tym razem we Włoszech.

Onegdaj, 24 września, odbył się we Włoszech strajk generalny, który — jak przyznaje agencja Reutera — ogarnął ponad 8 milionów osób.

Oba strajki — francuski i włoski, posiadają pewną wspólną, znamienną cechę. Jest nią krzepnąca coraz bardziej jedność klasy robotniczej.

Co doprowadziło do strajku we Włoszech? Sytuacja gospodarcza tego kraju jest katastrofalna. Likwidacja narodowego przemysłu zwiększyła w ostatnim czasie szeregi bezrobotnych o nowe setki tysięcy ludzi. Przemysł hutniczy, włókienniczy i inne gałęzie gospodarki obumierają w szybkim tempie. Przyczyna tego zjawiska jest fakt, że Włochy wprzęgły się całkowicie w rydwan polityki atlantyckiej, narzuconej przez USA, że burżuazyjny rząd włoski realizuje politykę zbrojeń, która wysysa wszystkie żywotne soki kraju

I oto dochodzimy do sedna rzeczy. Zaostrzająca się walka klasy robotniczej, której potężnym wyrazem jest strajk powszechny, skierowana jest przeciw owej zgubnej polityce, dyktowanej przez Waszyngton, a realizowanej przez Rzym i Watykan. Walka przeciw agresywnej polityce atlantyckiej służy interesom obrony pokoju, toteż strajk włoski jest cennym wkładem w dzieło walki o pokój.

Szczególne znaczenie posiada walka mas robotniczych Francji i Włoch zwłaszcza obecnie, gdy Amerykanie „wygrali" Adenauerowi wybory w zachodnich Niemczech. Przedwczesna radość, jaką zdradzili w związku ze „zwycięstwem" Adenauera niektórzy „ideolodzy" agresji, była krótkowzroczna i śmieszna. Porównywali oni obecną sytuację z rokiem 1933, kiedy to Hitlerowi udało się dorwać do władzy.

Tymczasem walczące przeciw Adenauerowi masy ludu niemieckiego w zachodnich Niemczech nie są dziś w izolacji, jak to miało miejsce 20 lat temu. Od Wschodu mają one potężnych przyjaciół, NRD jest ostoją ich walki. Ale sytuacja zmieniła się również na Zachodzie. To już nie faszystowskie Włochy Mussoliniego, ale Włochy, w których klasa robotnicza, choć jeszcze nie ujęła władzy potrafi porwać za sobą szerokie masy ludowe. Dowodzi tego m. in. właśnie ostatni wspaniały strajk.

Strajk włoski obok niedawnego strajku we Francji, jest dla agresorów poważnym ostrzeżeniem nie tylko w związku z ich planami dotyczącymi obu tych krajów, ale planami obejmującymi całą Europę, w tej liczbie również Niemcy zachodnie.

(hesp)

Stare i nowe piękno *tworzą obraz* współczesnej Warszawy

Równocześnie z budową nowoczesnych dzielnic stolicy, przywracane są do życia piękne, zabytkowe budowle dawnej Warszawy.

Wiele z nich wyrosło ze składek wpłacanych przez społeczeństwo całego kraju na Społeczny Fundusz Budowy Warszawy. Na przestrzeni 8 lat z drobnych wkładów powstała suma blisko 700 milionów zł, z której większość przeznaczono na odbudowę historycznych i architektonicznych zabytków.

Na zdjęciu: Pałac Sołtyka (Biskupów Krakowskich) z 1761 roku, u zbiegu ulic Senatorskiej i Miodowej, odbudowany po zniszczeniach wojennych.

Już 3.640 izb mieszkalnych oddano do użytku ludziom pracy na terenie osiedla mieszkaniowego Mirów I. Obecnie zapoczątkowano prace przy budowie dalszej części mirowskiego osiedla zwanego Mirów II. Zostanie ono całkowicie ukończone w ciągu dwóch lat. Mieszkańcy Warszawy otrzymają wtedy dalsze 5.510 nowych pięknych i wygodnych izb mieszkalnych.

Na zdjęciu: ogólny widok osiedla Mirów I.

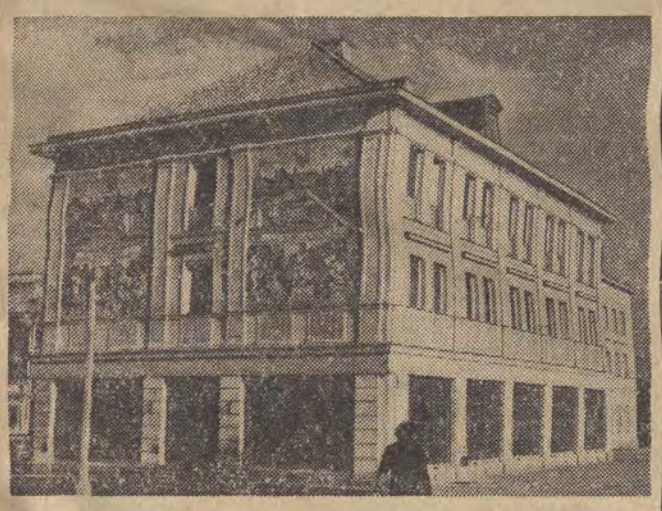

Budowniczowie Warszawy oddali mieszkańcom stolicy jeszcze jeden piękny fragment miasta — Przyrynek Marienszacki, centralny punkt VII serii osiedla.

Na zdjęciu: budynek w którym mieści się Dom Towarowy.

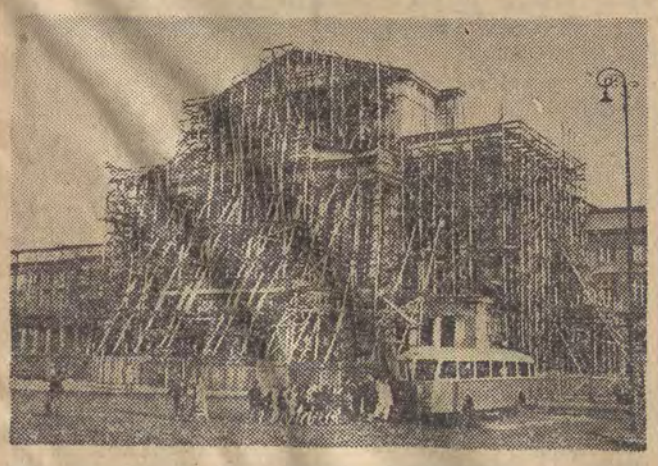

Bez przerwy trwają prace przy budowie Teatru Wielkiego Teatr zbudowany według projektu architekta Corasziego w latach 1825 — 1833 po doszczętnym spaleniu przez hitlerowców, przebudowywany jest obecnie według projektów architekta profesora Pniewskiego.

Na zdjęciu: gmach Teatru Wielkiego.

CAF — Fot. Szyperko

Małe sprawy ludzi są wielkimi sprawami produkcji

(Na marginesie narady aktywu przem. włókienniczego)

Aktyw trzech branż — przemysłu bawełnianego wełnianego i zgrzebnego — zebrał się onegdaj, by omówić sprawy produkcji i troski o sprawy bytowe włókniarzy.

W obradach wzięli udział: I sekretarz KŁ PZPR Jabłoński, sekretarz KŁ PZPR Lewandowski, sekretarz KW PZPR Miśkiewicz, przewodniczący ORZZ Sumerowski, sekretarz ZG Zw. Wókniarzy Jarotowa.

Niełatwe były w tym roku zadania produkcyjne włókniarzy. Ale jak wykazują wyniki za pierwsze 8 miesięcy, załogi fabryk włókienniczych wywiązały się z nich dobrze. Plany zostały wykonane według wartości w cenach niezmiennych w przemyśle bawełnianym w 102,2 proc., w zgrzebnym — w 106,1 proc., w wełnianym — w 108,4 proc. I wiadomo: w niemałym stopniu przyczynił się do tego wkład pracy polityczno - wychowawczej ogniw związkowych ZPZ im. Niedzielskiego, ZPB im. Dubois, ZPW im. Łukasińskiego itd. — wkład pracy, dzięki któremu wymienione załogi wysunęły *się na czoło przemysłu włókienniczego.* Trzeba więc stwierdzić, że w roku bieżącym wzrosła aktywność ogniw związkowych, że przezwyciężono dywersyjne teorie o nierealności planów, o przestarzałym parku maszynowym itp.

WIĘCEJ CZUJNOŚCI

Ale w miarę wzrostu naszych sukcesów wzmaga się robota wrogich elementów. Trzeba więc zaostrzyć czujność, by umieć odróżnić wroga, by każdy robotnik zrozumiał sens i cel swojej pracy, by wiedział, że wyższa wydajność jego pracy, to nie tylko poprawa bytu całego społeczeństwa, ale i jego własnego, by wiedział, że imperialiści obawiają się nie tylko naszych haseł pokojowych, ale przede wszystkim wzrostu siły gospodarczej krajów obozu pokoju.

Kto głównie powołany jest do spełnienia tych zadań? Najbardziej masowa organizacja — związki zawodowe. Czy ogniwa związkowe mają iść samopas? Oczywiście — nie. Trzeba im pomóc, a powinna im pomóc zakładowa organizacja partyjna, powinny im pomóc kadry techniczne i gospodarcze zakładów. A czy pomagają dołowym ogniwom związkowym? Na ogół tak, ale nie zawsze i nie wszędzie.

Obserwuje się nieraz jeszcze lekceważący stosunek niektórych majstrów i techników do mężów zaufania i przedstawicieli rad oddziałowych. Spotyka się nieraz jeszcze i takich nawet majstrów, którzy odnoszą się nieprzychylnie do ogniw związkowych — jak np. majster Wagner z ZPB im. 1 Maja, który nie chciał rozmawiać z mężem zaufania, interweniującym w sprawie nadmiernej ilości braków.

SPRAWA PIONÓW BEZBRAKOWYCH

A czy z jakością produkcji jest tak dobrze? Czy zbędna jest interwencja aparatu związkowego, jak mniemał majster Wagner? Zdaje się, że *nie.*

Kilka miesięcy temu prządka z ZPB im. Marchlewskiego — Wanda Sygdziak wystąpiła z apelem o utworzenie tzw. pionów bezbrakowych. Wiadomo, że utworzone w tym zakładzie piony bezbrakowe przyczyniły się do podniesienia produkcji I gatunku do 84,4 proc. i obniżenia braków do 0,5 proc., że **zarobki** tkaczy pracujących w pionach bezbrakowych wzrosły o 12—20 proc.

Ale w ZPB im. 1 Maja, gdzie pracuje majster Wagner nie podjęto tego apelu. Nie podjęto go również w innych zakładach — oprócz ZPW im. Łukasińskiego i ZPB im. Armii Ludowej.

APELE MORAWSKIEGO I STOPCZYKA

Tyle co do jakości. Również sprawa ilości nie przedstawia się jeszcze zadowalająco: 40 proc. tkaczy w przemyśle bawełnianym nie wykonuje norm. Mimo to — apelu majstra Morawskiego — poza 11 załogami — nie podjęto w skali masowej. To samo można powiedzieć o wezwaniu majstra Stopczyka do przedłużenia międzyremontowego okresu maszyn.

NIE DUBLOWAĆ ADMINISTRACJI!

Tyle o najaktualniejszych zagadnieniach, a przecież przed włókniarzami stoją wielkie zadania produkcyjne w IV kwartale br. i jeszcze poważniejsze w 1954 r.

Droga wskazana przez Morawskiego, Sygdziakową i Stopczyka prowadzi bezsprzecznie do sukcesów. A któż jest bardziej powołany do tego, aby masy włókniarzy prowadzić tą drogą, niż ich własna organizacja — Związek Włókniarzy? Czym zaś jest Związek Włókniarzy — przecież to działające bezpośrednio w produkcji wśród załóg robotniczych — rady zakładowe, oddziałowe i grupy związkowe!

By mogły one sprostać zadaniom, trzeba usprawnić pracę aparatu związkowego. Obserwuje się bowiem wypadki, że aparat związkowy dubluje administrację. Obserwuje się, że niekiedy zamiast pracy propagandowej i wychowawczej — aparat ten komenderuje. A są nawet i tacy, którzy chcieliby tylko kierować, a nie troszczą się dostatecznie o człowieka.

WIĘCEJ TROSKI O CZŁOWIEKA

Na razie przytoczono przykłady — jak być nie powinno. Np.: w ZPZ im. Wiosny Ludów urządzono tanią stołówkę i bufet, ale wprowadzono taką zasadę, że robotnik może kupić w bufecie np. co najmniej 1 kg kiełbasy. Mniejszej ilości nie sprzedaje się...

Państwo ludowe wyposażyło WZPB im. 1 Maja w najlepsze urządzenia socjalne, jak: oddział zaopatrzenia robotniczego, stołówki, dwa bufety, hotel robotniczy, Dom Młodego Robotnika, żłobek, przedszkole, ambulatorium lekarskie itd. Zdawałoby się, że w tych warunkach załoga WZPB im. 1 Maja powinna przodować w wykonawstwie planów produkcyjnych. A jednak tak nie jest. Dlaczego?

Jest w tym wiele winy rady zakładowej. Znane są fakty niewłaściwego odnoszenia się do robotników byłego sekretarza rady oddziałowej w ZPB im. 1 Maja ob. Ząbka, złej pracy komisji bytowo - mieszkaniowej, która przy przydziale mieszkań pamiętała przede wszystkim o... członkach komisji.

* * *

Przykładów takich można by przytoczyć więcej. Stanowią one sygnał do wzmożenia czujności. I to w dwóch kierunkach: wobec występującego jeszcze gdzieniegdzie braku należytej troski o człowieka, który decyduje przecież o produkcji i wobec braku w niektórych ogniwach związkowych należytego podejścia do wielkich aktualnych zadań produkcyjnych wyrażonych w apelach Morawskiego, Sygdziakowej i Stopczyka.

Masowe przyłączenie się do tych apelów oznacza przecież również troskę o człowieka, który podwyższając wydajność pracy, podwyższa własne zarobki i wzmacnia potęgę gospodarczą kraju.

(MB)

Skrzętnie przeszukaj swój dom: Nasz przemysł czeka na złom!

O ludziach, ich życiu i sprawach

Kuźnia gorących serc

Zaczęło się zwyczajnie. Kiedy już w ogóle trudno było wytrzymać w stałych kłótniach i wzajemnych pretensjach o to, kto powinien zreperować zaciekający dach, kto zająć się porządkiem na podwórku, a kto pogodzić swarzących się „o górę" sąsiadów — do mieszkania Ambrożego, lokatora domu przy ul. Żeromskiego 6, przyszli niespodziewani goście.

— Jesteśmy z Komitetu Frontu Narodowego nr 25. Słyszeliśmy, że macie kłopoty?...

Ani się gospodarze spostrzegli, jak przed przybyłymi roztoczyli cały obraz codziennych bolączek i trudności.

Goście wysłuchali, a potem długo i cierpliwie tłumaczyli: ...że należy wspólnie sobie pomagać, bo dziś ludzi pracy nic już nie dzieli, a wszystko łączy. Nie tak jak przed wojną, kiedy to kapitaliści i służące im rządy sanacyjno-burżuazyjne podszczuwali jednych na drugich, aby tylko nie dopuścić do zgody, do jedności narodu, i skłóconych i rozbitych łatwiej móc wyzyskiwać...

Taki był początek przyjaźni i współpracy między Komitetem Frontu Narodowego a lokatorami z posesji przy ul. Żeromskiego 6. W krótkim czasie utworzono tu komitet domowy, na którego czele stanął Ambroży i w kamienicy jakby się odmieniło. Zapanował ład i czystość, ustały zupełnie swary. I ani się obejrzała przewodnicząca KFN, jak do niej i innych agitatorów zaczęli coraz częściej przychodzić ludzie z różnymi sprawami.

Mieli jakiś kłopot, potrzebowali pomocy, nie rozumieli czegoś — szli do „Frontu". „Front" stał się ich najlepszym przyjacielem i doradcą, któremu coraz bardziej ufali, którego szanowali i cenili.

* * *

Stajemy przed drzwiami mieszkania na parterze i pukamy. Niestety gospodarzy nie ma.

— Wyszli do kina... — informuje ktoś z lokatorów — przecież to dziś niedziela...

Prawda. Przewodnicząca Olszewska jest szczerze zatroskana. Opowiada, jacy wspaniali ludzie ci Ambrożowie, jak dzielnie pomagają „Frontowi" w jego pracach. — Gdyby nie to kino, sami moglibyście się o tym przekonać — dodaje.

Takich jak oni jest więcej. Choćby Mieczysław Gutowski, spawacz z ZBM. Był czas, kiedy to i jemu trzeba było tłumaczyć, jak wielkie znaczenie dla sprawy zjednoczenia narodu wokół programu Frontu Narodowego ma jego głos i współpraca. Dziś Gutowski jest przodującym agitatorem i nawet w niedzielę ciągnie go do roboty politycznej.

Co każe jemu i takim jak on przychodzić tu lub w każdej wolnej od pracy chwili pójść do ludzi, nie szczędzić gorących słów, wyjaśniać i tłumaczyć niezrozumiałe nieraz problemy polityczne, wskazywać na nasze narodowe osiągnięcia, budzić dume z tych osiągnięć i chęć do coraz to lepszej pracy dla, z każdym dniem wspanialszej, ludowej ojczyzny?...

Gutowski odpowiada: patriotyzm, ale tę jego myśl rozszerza kierownik polityczny KFN, Jakubowski:

— Trzeba kochać ludzi... — mówi — ...to właśnie jest motorem naszej pracy. Kochać to, cośmy już dzięki władzy ludowej zdziałali i to, co jeszcze mamy do zrobienia. To właśnie ukochanie własnego narodu każe nam walczyć o każdego człowieka, który może jeszcze nie wszystko rozumie z naszego Programu Frontu Narodowego lub który boryka się z trudnościami. Pomagamy mu i cieszymy się, gdy staje w jednym szeregu z nami.

* * *

A pomoc ta jest szeroka. Nie ogranicza się wyłącznie tylko do bytowych interwencji. Jakże często bowiem sprawy te łączą się ściśle z wielkimi problemami. I tak w domu przy ul. Obr. Stalingradu 46 nie miał kto znieść węgla do komórki niedołężnej kobiecie-inwalidzie. Pomogli jej w tym agitatorzy Frontu. Nie pozostało to bez wpływu na lokatorów, którzy już następnego dnia przyszli do Komitetu i dziś uczestniczą we wszystkich jego pracach, dyskusjach itp.

Komitet Frontu Nar. nr 25 ma na koncie już 107 zebrań i dyskusji politycznych, zorganizowanie komitetów domowych i blokowych, skuteczne interwencje w sprawie remontów domów, zbiórkę złomu i makulatury, która dała państwu 3 tony cennego surowca, stworzenie 7 kółek studiowania życiorysu Józefa Stalina i wiele innych osiągnięć.

To tu, w atmosferze patriotyzmu i obywatelskiego oddania wyrośli tacy agitatorzy, jak Ambroży i jego żona, jak Walczak czy Marczakowa, jak Kozak i Chabiera, jak ich żony, które do niedawna jeszcze ciskały gromy na „Front", że ich mężów „od domu odciąga".

Komitet Frontu Narodowego nr 25 jest przykładem dobrej pracy, wzorowej organizacji, ścisłego związku z szerokimi masami obywateli. W tej prawdziwej kuźni serc krzepnie i umacnia się nasza jedność narodowa, a ludzie stają się światlejsi i lepsi.

W służbie i pracy dla narodu, dla Polski Ludowej, uczy jak żyć i pracować, jak kochać swój kraj. I to jest jego olbrzymią zasługą.

K. WYRZ.

Krystyna Tamborska i Danuta Stawiana, uczennice zasadniczej szkoły odzieżowej, przyglądają się chińskiej bogini Kuan-yin. Fot. L. Olejniczak

Wystawa Dalekiego Wschodu w Łodzi

Bogini Kuan-yin

i inne „cuda" z kości słoniowej

Bogini Kuan-yin była chyba najpopularniejszą postacią mityczną w plastyce buddystycznej. Zarówno lud chiński, jak też koreański i japoński uważał ją za uosobienie miłosierdzia, za dobrą patronkę, śpieszącą z pomocą człowiekowi w szczególnie groźnych dla niego momentach życia. Miejsce prakultu tej bogini była wysepka chińska Pu-to-shan położona na południe od Szanghaju, pełna klasztorów i ołtarzy poświęconych temu bóstwu.

Kuan-yin (japońska Kwan non) zyskała jeszcze na popularności, kiedy podczas wielkiego trzęsienia ziemi w 1923 r. jej właśnie świątyńka ocalała z ogólnego zniszczenia.

Na Wystawie Sztuki Dalekiego Wschodu, którą zorganizowało Muzeum Sztuki w Łodzi, 18-wieczna rzeźba przedstawiająca boginię Kuan-yin jest też najciekawszym i zarazem najcenniejszym eksponatem. W stolarni muzeum sporządzono nawet specjalny stylowy ołtarz, na którym stoi ten posąg.

Uwagę zwracają również znajdujące się na wystawie chińskie obrazy zwojowe z XVIII i XIX wieku, poza tym hafty, obrazy oraz meble chińskie i japońskie. Na wyróżnienie zasługują kredens z rzeźbami z kości słoniowej, krzesła, misterna szafka i latarniowa gablota.

Polskiego widza zainteresują niewątpliwie obrazy takie jak „Zabawa chłopców", dzieło wykonane tuszem, przedstawiające dwóch młodych „kandydatów na mędrców". Prawdopodobnie jest to kopia obrazu artysty chińskiego Liang-Kai, żyjącego i tworzącego w XIII wieku.

Sławny stary drzeworyt chiński reprezentują na wystawie rzadkie oryginały z XVII i XVIII wieku. Najcharakterystyczniejszy jest drzeworyt „Dary czterech pór roku", stanowiący wspaniały dokument, ilustrujący światopogląd ówczesnej klasy obszarników.

Osobny dział wystawy zajmują: miniatura chińska z XVIII w. obrazująca życie bogatych kobiet w epoce feudalizmu, oraz współczesny drzeworyt, pokazujący realistycznie rewolucyjne Chiny, walczące o socjalizm.

Wystawa Sztuki Dalekiego Wschodu zorganizowana została w związku z IV rocznicą powstania Chińskiej Republiki Ludowej. Oprócz swych propagandowo-wychowawczych założeń ma ona dać wyraz stałego zacieśniania się węzłów współpracy kulturalnej między Chinami a Polską. Jak wiemy, współpraca ta, rozpoczęta w 1951 r., układa się coraz pomyślniej. Serdecznie też witali u siebie Chińczycy „Mazowsze", a z kolei polscy widzowie gorąco oklaskiwali Chiński Zespół Pieśni i Tańca, bawiący ostatnio w Polsce.

(Jot-eS)

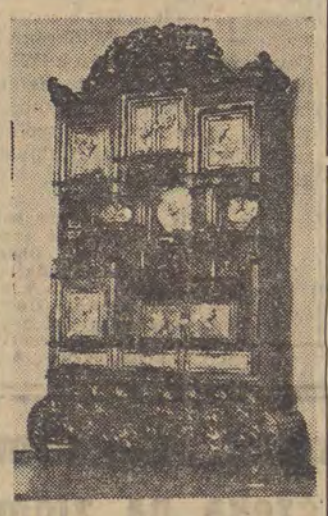

Chiński kredens z XVIII w.

Udogodnienia dla świata pracy i uczącej się młodzieży

Zmiany w ruchu pociągów

wchodzą w życie w nocy z 3 na 4 października

Jesienno - zimowy rozkład jazdy PKP wchodzi w życie w nocy z soboty 3 na niedzielę 4. 10. 1953 roku.

Stosunkowo niewiele w nim zmian w porównaniu z rozkładem letnim obecnie obowiązującym. Poprawki dotyczą w głównej mierze ruchu pociągów roboczych, gdzie wprowadzono kilka udogodnień dla świata pracy i uczącej się młodzieży, umożliwiając im dogodny dojazd do pracy i powrót do domu.

UWAGA, TURYŚCI I NARCIARZE

Nie zapomniano także o łódzkich turystach i narciarzach, którzy będą mieli bezpośrednie połączenie z Zakopanem i Krynicą w okresie pełnego sezonu.

Wagony bezpośrednie ŁÓDŹ FABRYCZNA — ZAKOPANE kursować będą od 3.10 do 12.12 br. i od 10.4 do 15.5 1954 r., jedynie w soboty, w dniach od 19.12 1953 r. do 27.2 1954 r. codziennie, zaś od 2 3 do 3.4 1954 r. we wtorki, czwartki i soboty. W dni nie wymienione powyżej, kursować będą wagony bezpośrednie jedynie z Łodzi-Fabrycznej do Krakowa. Godzina odjazdu z Łodzi-Fabrycznej pozostaje bez zmiany, a wagony doczepiane są w Koluszkach do pociągu pospiesznego Warszawa — Krynica — Zakopane.

Z ZAKOPANEGO (odjazd 18.44) do ŁODZI-FABRYCZNEJ kursować będą bezpośrednie wagony 2 i 3 klasy od 4.10 do 13.12 i od 11.4 do 16.5 1954 tylko w niedziele, od 20.12.1953 do 28.2.1954 codziennie, zaś od 3.3.1954 do 4.4.1954 w środy, piątki i niedziele. W pozostałych dniach kursować będą tylko wagony bezpośrednie KRAKÓW — ŁÓDŹ-FABRYCZNA.

DLA ŚWIATA PRACY I MŁODZIEŻY

A teraz udogodnienia dla świata pracy w komunikacji podmiejskiej. W nowym rozkładzie jazdy uruchamia się dodatkową parę pociągów osobowych **Łódź — Fabryczna — Koluszki** w soboty. Odjazd z Łodzi Fabr. godz. 13.38, Koluszki — przyjazd 14.28 i powrót z Koluszek 14.48 — Łódź Fabr. — przyjazd 15.33. Ma to na celu odciążenie pociągu Łódź — Skierniewice (odjazd z Łodzi Fabr. 15.33), który był w soboty zawsze przeładowany.

Pociąg osobowy **Łódź Fabryczna — Skierniewice** odchodzący o godz. 13.02 dotrze tylko do Koluszek, gdzie będzie miał połączenie z expressem Paryż — Warszawa. Przyjazd do stolicy 15.42. Pociąg ten nie zatrzymuje się w Skierniewicach. **Natomiast pociąg osobowy odchodzący z Łodzi Fabrycznej o 14.15 do Koluszek przedłużony zostaje do Skierniewic**, gdzie przybędzie o 16.12, by dowieźć robotników pierwszej zmiany do domów na odcinku Koluszki — Skierniewice.

Pociąg roboczy odchodzący z **Piotrkowa** o 4.50 a przychodzący **do Łodzi Fabr.** o 6 46 kursować będzie tylko w dni robocze.

Przedłużony zostaje na specjalne życzenie robotników **aż do Częstochowy** (przyjazd 20 33) pociąg Łódź Fabr. — Piotrków, odjazd z Łodzi 16.15.

Celem usprawnienia przejazdu robotników pierwszej zmiany z PIOTRKOWA i MOSZCZENICY do ŁODZI i KOLUSZEK uruchamia się nową parę pociągów na tej trasie z połączeniem z Łodzią. Z Koluszek odjazd do Piotrkowa 9.15 (połączenie z Łodzią przez pociąg odchodzący z Łodzi-Kaliskiej o godz. 8.02), Piotrków przyjazd 10.25. W ten sposób Piotrków otrzyma dodatkowe połączenie ze stolicą pociągiem odchodzącym z Warszawy o 6.03, a przyjeżdżającym do Koluszek 9.08. Z Piotrkowa i Moszczenicy robotnicy pierwszej zmiany odjadą o godz. 14.30 do Koluszek, przyjazd 15.41; odjazd do Łodzi-Fabr. 16.01 i przyjazd 16.46.

Wcześniej, bo o godz. 1.03, przybędzie z KOLUSZEK do ŁODZI-FABR. pociąg osobowy (odjazd z Koluszek 0.18), który ma połączenie z Warszawą pociągiem pospiesznym do Zebrzydowic, Pragi i Rzymu. Pociąg ten odjeżdża ze stolicy 20 minut wcześniej — o godz. 22.05 i zatrzymuje się w Skierniewicach.

ZMIANY NA ŁODZI KALISKIEJ

A oto interesujące innowacje w połączeniach węzła Łodzi Kaliskiej. Pociąg osobowy z **Inowrocławia** przez Zduńską Wolę **do Łodzi** zostaje skasowany na odcinku Zduńska Wola — Łódź. Podróżni muszą przesiąść się w Zduńskiej Woli o godz. 5.59 i przyjadą pociągiem z Ostrowa Wlkp. o godz. 7.00, a więc o 15 minut później niż dotychczas. Natomiast do Inowrocławia nie pojedziemy z Łodzi oddzielnym pociągiem (obecnie odjazd 16.35): grupę wagonów doczepiać się będzie do pociągu osobowego Łódź Kaliska — Leszno odjazd z Łodzi 16.50. Dopiero od Zduńskiej Woli wagony te stanowić będą oddzielny pociąg, który przyjeżdża do Inowrocławia godz. 21.10.

Mieszkańcy SIERADZA i okolicznych miast otrzymają dodatkowe połączenie z Łodzią i Warszawą pociągiem, który przybędzie do Sieradza o godz. 23.18, pociąg powrotny odjeżdża z Sieradza o godz 3.06 i przybywa do Łodzi-Kaliskiej godz. 4.34, ma połączenie z Warszawą expressem odchodzącym z Łodzi o godz. 5.22, a dalej pojedzie do stolicy jako pociąg osobowy za expressem o godz. 5.32.

Pociąg roboczy z ŁODZI do ZDUŃSKIEJ WOLI odjeżdżający o godz. 13.35 był niewygodny dla robotników schodzących z pierwszej zmiany — odjeżdżał za wcześnie. Obecnie odchodzić będzie o godz. 13.52, Zduńska Wola — przyjazd 14.47.

O 2 minuty później, a więc o godz. 15.52, odjedzie z **Łodzi Kaliskiej** pociąg osobowy przez Ostrów **do Poznania** oraz pociąg osobowy **do Bydgoszczy** przez Kutno (godz. 16).

Tylko w dni robocze kursować będą z **Łodzi do Łowicza** i z powrotem pociągi osobowe **nr 545 i 532**. To samo dotyczy pociągów numery 431 i 423 z **Łodzi do Kutna** i z powrotem.

Ze względu na małą frekwencję skasowana zostaje zupełnie para pociągów **Warszawa — Stalinogród i z powrotem**, które odchodziły z Warszawy o godz. 21.18 i ze Stalinogrodu o godz. 21.04. Miały one połączenie z Łodzią Fabryczną.

Połączenia Łodzi pociągami bezpośrednimi z Warszawą nie ulegają w nowym rozkładzie jazdy żadnej zmianie. To samo dotyczy pociągów do Gdyni, Rzeszowa, Krynicy, Wrocławia, Jeleniej Góry, Sudowy, Szczecina, Skarżyska itd.

Zb. Skb.

Czekają na cenę od... trzech lat!

Historia dwóch taboretów

Tzw. gniazdko rodzinne wymaga co pewien czas uzupełnień w umeblowaniu. Tę konieczność w gospodarstwie młodego małżeństwa sygnalizuje zwykle słodki szczebiot nadobnej połowicy. I oto padło pytanie:

— Nie uważasz, kochany, że przydałyby się nam jeszcze dwa wyściełane taborety?...

— Sprawię jej niespodziankę — myślałem już na ulicy — i kupię zaraz te taborety...

Mieszkamy w pobliżu Pl. Kościelnego, pod szóstym, więc do hal targowych, nie daleko. Przed składem mebli CHPD stał akurat sprzedawca.

— Przepraszam pana, czy są może taborety?

— Niestety, nie ma...

Mimo to wszedłem i... oniemiałem. W końcu sali, poustawiane jeden na drugim, aż po sufit sięgały taborety z czerwonym, zielonym, niebieskim i brązowym obiciem. Takie, jakich szukam...

Wracam więc do mego informatora:

— Proszę pana, przecież tam pełno taboretów!...

— Nie szkodzi. Tamtych nie sprzedajemy...

— A to dlaczego?

— Dlatego, że nie mamy ceny. Czekamy na nią już od trzech lat...

Co miałem robić? Czekać następne trzy lata? Spróbuję...

Zgierska 14:

— Chciałem kupić taborety wyściełane...

— Nie ma, ale mogą być na zamówienie. Jeden kosztowałby 400 złotych...

W następnym składzie Zgierska 12, zażądano 350 złotych. Składzik w następnym zaraz wejściu — właściciel zażądał 600 zł. Zgierska 8 — znowu 400 zł itd.

Zrezygnowany, szedłem dalej, aż zatrzymałem się przed składem CHPD, Piotrkowska 11. Wszedłem.

Owszem, są. Już widzę je z daleka. Nawet do wyboru, mniejsze i większe, jak na Pl. Kościelnym.

— Szkoda, co? Takie ładne taborety...

— Dlaczego „szkoda"? Nie rozumiem...

— Bo u was pewno też od trzech lat... tego... nie ma ceny?...

— Panie, co pan?!... Cena jest i nawet niewysoka. 180 złotych za taboret.

— I to tak ze sprężyną, ze wszystkim?...

* * *

Uradowany, z taboretami pod pachą, po krótkim czasie byłem już w domu. Żona przywitała mnie słowami:

— Człowieku, to ty aż trzy godziny musiałeś zmarnować na te taborety?!... A przecież tu niedaleko, na Placu Kościelnym, są takie same! Na własne oczy widziałam...

Westchnąłem.

A co na to tzw. czynniki zainteresowane?...

Sergiusz Kłaczkow

Tylko do 30 września

SPRZEDAŻ POSEZONOWA

OBUWIA LETNIEGO PO ZNIŻONEJ CENIE

w sklepach Miejskiego Handlu Detalicznego Obuwiem

MHD

Praktyczne ładne i wygodne obuwie w sprzedaży posezonowej nabędziesz już w cenie od 20 złotych

KSIĄŻKA życzeń i zażaleń

„Regionalna" oranżada

Oranżada jest dość popularnym napojem i ma wielu amatorów.

M.in. w Łęczycy też. Ale oranżada łęczycka jest zupełnie inna, ma swoją „specyfikę regionalną". Zawdzięcza to specjalnym butelkom, które w większości pozbawione są gumek. Mniej więcej jedna na dziesięć posiada gumkę, a co dziesiąta oranżada ma smak i gaz. Reszta to woda z lekka słodka i barwiona.

Za winę wytwórni wód gazowych w Łęczycy odpowiadają niewinne ekspedientki w barach, bo klienci pod ich adresem kierują swe uzasadnione zresztą żale.

Koresp. Duczyński

Widocznie wytwórnia wód gazowych w Łęczycy chce spróbować jak „smakuje" miano brakoroba.

Kłopoty komunikacyjne

Na linii Łódź — Pabianice wycofane zostały ostatnio wszystkie wozy motorowe — duże i wygodne, przystosowane do dalekich tras. Na ich miejsce wprowadzone zostały wozy lekkie, przewiewne, kursujące dotychczas na liniach miejskich.

W związku z tym należy zadać pytanie czy posunięcie to zostało należycie przemyślane, trzeba bowiem pamiętać, że:

1. Trasa Łódź — Pabianice wynosi około 15 km i przebiega zamiastem przez niczym nieosłoniętą przestrzeń.

2. Pasażerami są i ludzie starsi, i młodzież dojeżdżająca do szkół w Łodzi. Podróż trwa około 50 min., a przewiewne wagony nie zabezpieczają przed wiatrem i zimnem.

3. Przy dużych, względnie niespodziewanych opadach śnieżnych, lekkie wozy nie będą mogły pokonać przeszkody śnieżnej, a w związku z tym pasażerowie będą narażeni na częstsze niż dotychczas wędrówki piesze, względnie na korzystanie z komunikacji kolejowej, co pociąga za sobą dodatkowe i nieprzewidziane koszty.

4. Dotychczas wozy mieściły dużą ilość pasażerów i podróż można było uprzyjemnić sobie czytaniem książek, gazet względnie powtarzaniem lekcji. Obecnie „zagęszczenie" wagonów uniemożliwia nawet swobodne poruszanie się.

Reasumując powyższe prosimy MPK, jeżeli to jest możliwe, o przywrócenie dawnych wozów dla zapewnienia minimum wygody dojeżdżającym z Pabianic pracownikom i uczącej się młodzieży.

St. Rubach

Prawdopodobnie sytuacja obecna podyktowana jest względami technicznymi i być może właśnie w tym sezonie przygotowuje się do eksploatacji duże wozy na okres jesienno - zimowy. W każdym razie w najbliższych dniach MPK na pewno zdradzi nam swoje zamiary co do trasy pabianickiej.

(190)

Śladem naszych interwencji

■ wzmożono kontrolę w celu wykrycia nieuczciwych sprzedawców wózkowych i wyeliminowania ich z szeregów handlu uspołecznionego. W stosunku do winnych PIH występuje z wnioskami o wymierzenie kary

■ mieszkańcy ul. Wiewiórczej mogą już korzystać z radioodbiorników, gdyż sieć elektryczna została wykonana 12 bm.

■ zlecono wykonanie trwałych tabliczek z nazwami ptaków i zwierząt na klatkach w Ogrodzie Zoologicznym.

■ udzielono upomnienia kelnerkom restauracji PSS w Łęczycy i pouczono na przyszłość, jak należy ustosunkować się do klientów

■ Miejskie Zakłady Mleczarskie wydały zarządzenie w sprawie zlikwidowania niedociągnięć przy myciu butelek i konwi mlecznych.

■ wszystkie zakłady gastronomiczne otrzymały polecenie bezwzględnego wydawania tzw obiadów gospodarskich od godz. 12 do 18. Winni nieprzestrzegania zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności służbowej.

Pozdrowienia

...Łódzkiej Wytwórni Tytoniowej przesyła nasz czytelnik St. Rymarczyk, załączając kawałek sznurka razem z papierosem „Sport", w którym go znalazł. Czytelnik żałuje, że sznurek nie był dłuższy, bo zrobiłby sobie skakankę. (202)

Za...

...pośrednictwem redakcji „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego" składam serdeczne podziękowanie obsłudze wozu tramwajowego nr 8/4 — motorniczemu i konduktorce nr 211 za zwrot teczki skórzanej z zawartością gotówki w sumie 1.800 zł, pozostawionej w tramwaju w dniu 13 bm.

Jan Sady, Łódź

golone-strzyżone

Nocna ballada

Mieszkańcy domu przy ul. Buczka 16 skarżą się na pracowników, znajdującej się na tej posesji piekarni, którzy zachowują się w nocy zbyt głośno, budząc lokatorów...

Noc. Miasto śpi. Księżyc, gwiazdy i — cisza.
Tylko w jednym budynku ludziom zasnąć niełatwo.
Spóźniony przechodzień jakieś krzyki usłyszał,
Stanął, patrząc na okna, w których pali się światło.

Zastanawiasz się chyba, zbłąkany przechodniu,
Skąd te głośne rozmowy, skąd te krzyki padają?
Czemu nie śpią jak wszyscy, gdy nadchodzi noc po dniu
Lokatorzy w tym domu, innym w śnie przeszkadzając.

Czyż już nigdzie nie znajdą choćby chęci pomocy,
Czyż bezsilnie się muszą miotać w złości i piekle,
Gdy piekarze z piekarni, baraszkując po nocy,
Zamiast piec chleb i bułki, lokatorom dopiekli.

JEŻ

Obiecują poprawić warunki w łódzkich DMR-ach

ARTYKUŁ nasz z dnia 13 bm. pt. „Z wizytą w DMR na Stokach" był dzwonkiem alarmowym. Toteż należy uznać za objaw pozytywny, że spotkał się z odpowiednią reakcją.

Oto Komisja Pracy i Pomocy Społecznej przy Radzie Narodowej m. Łodzi zwołała konferencję z udziałem kierowników DMR, przedstawicieli zakładów pracy i centralnych zarządów, na której omówiono najaktualniejsze sprawy związane z Domami Młodego Robotnika w Łodzi.

Z wypowiedzi kierowników DMR (niestety, zabrały głos tylko trzy osoby) wynika, że Domy mają niewątpliwe osiągnięcia.

DMR przy ul. Żeromskiego 153 potrafił przełamać wiele trudności i dziś należy do przodujących. Pięknie urządzona świetlica z pianinem, czystość panująca zarówno na korytarzach, jak i w pokojach, dobra stołówka, stwarzają młodzieży odpowiednie warunki bytowe. Dobrze pracujący samorząd i koło ZMP potrafią wpływać wychowawczo na mieszkanki DMR. Troskliwa opieka ze strony ZPB im. Marchlewskiego daje się tu wyczuwać na każdym kroku.

DMR przy ul. Żeromskiego ma jednak swoje bolączki. Do najdotkliwszych należą: ambulatorium bez lekarza, brak instruktorów kulturalnych oraz brak opieki ze strony władz sportowych.

Te bolączki występują prawie we wszystkich DMR łódzkich. DMR przy ulicy Szczytowej ma jeszcze inne usterki. M. in. nie jest należycie urządzona kuchnia, brak wszelkiej opieki ze strony zakładów im. Strzelczyka. Ani rada zakładowa, ani dyrektor zakładów nie interesuje się zupełnie DMR. Młodzież pozostawiono samej sobie.

Niestety, na konferencji nie było przedstawicieli zakładów im. Strzelczyka oraz wydziału robotniczego ZMP, których przecież powinny obchodzić te sprawy. Jeśli zaś idzie o przedstawicieli Wydziału Kultury, ORZZ i ŁKKF, przyrzekli oni zająć się bardziej DMR.

Postanowiono, że Komisja Pracy i Pomocy Społecznej zwoła w najbliższym czasie zebranie z udziałem przedstawicieli samorządów młodzieżowych DMR, na którym opracowane zostaną konkretne wnioski w celu polepszenia warunków bytowych i kulturalnych w łódzkich DMR. (k)

WIDZĘ WSZYSTKO

Roboty przy układaniu chodników na rogu Piotrkowskiej i A. Struga zostały już ukończone. Płyty jednak leżą nadal i tarasują przejazd przez jezdnię. Na co czekają?

Postój pojazdów mechanicznych jest zabroniony, o czym wyraźnie mówi znak drogowy. Samochodom stać tu nie wolno. Ale płyty spokojnie sobie leżą.

A może przedsiębiorstwo wykonujące roboty, chcąc upamiętnić to wydarzenie, pozostawiło je jako widoczny ślad swej pracy?

H. Les.
Foto: Olejniczak

1, 2, 3 października będą przyjmowane

wpłaty za węgiel

Wprawdzie w tym roku wpłaty za węgiel z I rzutu przyjmowane były przez dzielnicowe biura opałowe przez cztery miesiące — od 15 maja do 15 września — niemniej znalazły się osoby, które nie z własnej winy, a z przyczyny choroby, wyjazdów służbowych itp. nie miały możliwości dopełnić w określonym terminie przewidzianych formalności. W sprawie tej wpłynęło również do naszej redakcji szereg listów.

Na wniosek Wydziału Handlu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zgodziło się na wznowienie w naszym mieście wpłat za węgiel z I rzutu. **Wpłaty przyjmowane będą przez wszystkie dzielnicowe biura opałowe w dniach 1, 2 i 3 października br.**

Termin powyższy jest ostateczny. (k)

Guzik — rzecz drobna
ale niemniej ważna

— Czy są granatowe guziki do fartuszka szkolnego? — pyta klientka w sklepie ZSS przy ul. Piotrkowskiej nr 124.

— Nie, takich guziczków nie ma.

Nie ma nie tylko granatowych, ale również białych i czarnych, które mogłyby nadać się do fartuszka. Brak również czerwonych do sweterków, kryształków i perełek do bluzek oraz białych guzików do bielizny pościelowej. Guziki do męskich garniturów są, ale klienci się krzywią: Takie brzydkie i płaskie — mówią. Wygląd tych guzików rzeczywiście pozostawia wiele do życzenia.

Kierownik sklepu tłumaczy nam te braki. Niestety hurtownie „Centrogalu" nie dysponują odpowiednim asortymentem guzików. Klient jest wybredny. Chce guzik żądanej wielkości i koloru. A tymczasem wybór jest ograniczony.

Guzik rzecz drobna, ale niemniej ważna i potrzebna. Poszukiwanie odpowiednich guzików nastręcza wiele kłopotu. Cóż z tego, że placówek prowadzących ich sprzedaż jest w Łodzi 29. — MHD ma ich 22, ZSS — 7, kiedy brak w nich wielu pożądanych gatunków.

— „Centrogal" nie wpływa na produkcję guzików — mówią nam w dyrekcji MHD Artykuły Różne. — Dlatego nie potrafi zaopatrzyć sklepów w takie kolory, fasony i gatunki, jakie potrzebne są klientowi.

Jak oszczędnie palić w kotłowniach

W dniu 30 bm. w świetlicy ZPB im. Dzierżyńskiego o godz. 10 rano rozpocznie się wojewódzki zjazd palaczy. W zjeździe weźmie udział około 750 palaczy zakładowych i centralnego ogrzewania z Łodzi i województwa.

Obrady toczyć się będą nad zagadnieniem racjonalnego palenia i jak największej oszczędności koksu przez stosowanie mieszanki węglowo-koksowej.

CO? gdzie? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) na występach w Chodakowie.
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 **„Sprawa rodzinna"**
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 15.30 **„Królowa śniegu"**; g. 19.15 **„Czarniecki i jego żołnierze"**
ŻYDOWSKI (Więckowskiego 15) g. 19.15 premiera **„Meir Ezofowicz"**
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 **„Kraina uśmiechu"**
MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.30 **„Mikado"**
CYRK nr 1 Dziś premiera pełnospektaklowego widowiska **„Cyrk wczoraj i dziś"**. Początek g. 19.30

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 III Koncert Symfoniczny. W programie Bach, Beethoven, Grieg, Sibelius.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Dumna królewna"** g. 16.30, 18.30, 20.30
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Trzy opowieści"** g. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) **„Pocałunek na stadionie"**, g. 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) **„Express Moskwa — Ocean Spokojny"** g. 17, 19
POLONIA (Piotrkowska 67) **„Sprawa do załatwienia"** g. 16, 18, 20
1 MAJA (Kilińskiego 176) **„Przeklęta wyspa"** g. 17, 19
REKORD (Rzgowska 2) **„Diabelska grań"** g. 18, 20
ROMA (Rzgowska nr 84) **„Dom na pustkowiu"** g. 18, 20
SOJUSZ (Nowe Złotno) **„Sadko"** g. 18.30
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) **„Milczenie jest złotem"** g. 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40) **„Za cenę życia"** g. 16 18, 20
WISŁA (Przejazd nr 2) **„Sprawa do załatwienia"** g. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„My urwisy"** g. 16, 18, 20
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Jednodniowi milionerzy"** g. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Taksówka nr 3886"** g. 16 18 20
DWORCOWE **„Wyprawa na wyspę Kościuszki"**, **„Smak niecnota"**, **PKF 39-53** g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
„GDYNIA", **„PRZEDWIOŚNIE"** i **„STYLOWY"** nieczynne

Dyżury aptek

Apteki: nr 4 (Przejazd 19), nr 7 (Wólczańska 37) nr 44 (Piotrkowska 225), nr 18 (Zgierska 146), nr 22 (Nowotki 12), nr 34 (Wojska Polskiego 56), nr 35 (Dąbrowskiego 24-b).

AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Od godz. 8 do 20: szpital im dr Madurowicza — ul. Krzemieniecka 5; od godz. 20 do 8 szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15.

RADIO

SOBOTA, 26 WRZEŚNIA

11.45 Głos mają kobiety. 12.15 „Na swojską nutę". 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Koncert rozr. 13.40 Recital E. Kossowskiego. 14.10 Dla kl. I—II aud. sł.-muz. 14.30 Dla kl. VI — słuchowisko. 15.00 Polonez nr 1 D-dur. 15.10 Aud. liter. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 „Francuskie pieśni ludowe". 16.20 (Ł) Aud. dla młodz. „Ich dom". 16.35 (Ł) Koncert ork. mandolin. 17.15 (Ł) Muzyka lud. 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.40 (Ł) „Echo dnia". 17.45 (Ł) „Notatnik kulturalny". 18.00 (Ł) Muzyka tan. 18.20 (Ł) „Naukowcy wśród budowlarzy". 18.40 „W połowie drogi" — słuchowisko. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie". 21.26 Wiad. sportowe. 21.36 Serenada z opt. „Frasquita". 21.40 „Pieśni Rachmaninowa". 22.00 „Napad na drukarnię". 22.20 „Laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych w Polsce" 22.50 Muzyka tan. 23.10 Muzyka na dobranoc.

Pracownicy poszukiwani

Kierownika bazy transportowej zatrudnimy. *Zgłoszenia 29. IX. W.P.B.*, Towarowa 40. 12069-G

Tkaczki i tkaczy zatrudnią **Zakłady Przemysłu Jedwabniczego im. Gen. W. Wróblewskiego.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny Łódź, ul. Hipoteczna 7-9 w godz. od 9 do 17. 2583-K

Wykwalifikowanych parkieciarzy zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy „Czystość"** w Łodzi, Piotrkowska 22. Warunki płacy wg. umowy zbiorowej w budownictwie. 2584-K

Kierownika działu administracyjno-gospodarczego i sześciu pomocników palaczy zatrudnią od zaraz **Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. M. Fornalskiej, w Łodzi,** ul. Sterlinga 26. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny w godz. od 9 do 17. 2588-K

Technika budowlanego z praktyką, względnie pracownika z długoletnią praktyką inwestycyjną zatrudni od zaraz **Centrala Odzieżowa Zarząd Przedsiębiorstwa.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr, Piotrkowska 85.

Blacharzy karoseryjnych zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Remontów Samochodów nr 2 w Łodzi,** ul. Matejki 14. 2548-K

Nawijacza silników elektrycznych zatrudni **Technikum Energetyczne Łódź,** ul. Kilińskiego 172. 2547-K

Magazyniera obznajmionego z częściami samochodowymi i z pracą magazynową oraz referenta do materiałów pędnych zatrudni **Ekspozytura Towarowa P.K.S. w Łodzi,** ulica Worcella 17-19. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr 2531-K

OGŁOSZENIE

Niniejszym powiadamiamy, że **Spółdzielnia Inwalidów „Kiosk"** mająca swoją siedzibę w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 59 została na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia i zatwierdzenia tejże uchwały przez Powiatowy Sąd w Łodzi Wydział Rejestru przemianowana z dniem 15 września 1953 r. na **„Handlową Spółdzielnię Inwalidów"** w Łodzi, ul. Piotrkowska 59. 2589-K

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM duży dom w śródmieściu. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość ul. Przejazd 16 m. 5 od godz. 16 do 18

KUPNO

KUPONY z paczek PKO i włóczkę zagraniczną kupujemy — sprzedajemy. Sklep włókienniczy, Stalina 2 (11112-G)

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM samochód — „Steyer" 200 Bałucki Rynek 6—31

SPRZEDAM tanio szamotową kuchnię. Wiadomość Piotrkowska 108 m. 4 (11602-G)

PRACA

POSZUKUJĘ zdolnej hafciarki na kołnierzyki tiulowe (maszyna Cyckcak) Narutowicza 22 m. 20 — zgłoszenia od godziny 16 do 18 (12039-G)

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, śródmieście Piotrkowa na podobne w Łodzi. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „11592"

PRACUJĄCA (wiek starszy) poszukuje pomieszczenia przy rodzinie. — Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „11608"

ZAMIENIĘ pokój z używalnością kuchni i wygodami (Warszawa — Saska Kępa) na większe w Łodzi. Zgłoszenia — Łódź, Wysoka 21—20

KSIĘGOWY - bilansista — przyjmie posadę. Warunek mieszkanie. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „11596"

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na 2—3 pokoje z kuchnią, wygody. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „11565"

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią w Piotrkowie Tryb. śródmieście na takie samo lub duży pokój z kuchnią w Łodzi. Wiadomość Piotrków Tryb. ul. Szewska 10 m. 3, Żak.

NAUKA

100 lekcji radiomechaniki praktycznej korespondencyjnie. Szczecin 5 — skrzynka 22

KROTKI kurs kroju i szycia ubiorów dla niemowląt i dzieci. Zapisy przyjmuje sekretariat IPR — Stalina 7, codziennie od 9 do 18

5-MIES. kurs nowoczesnego kroju, szycia i modelowania IPR — Świerczewskiego 17. Zapisy codziennie (2525-K)

5-MIES. kurs nowoczesnego kroju i szycia IPR Jaracza 7. Zapisy codziennie 8—19

KURSY planowania i statystyki, kalkulacji przemysłowej i handlowej, techniki normowania pracy i księgowości różnych stopni. Zapisy przyjmuje sekretariat Ośrodka IPR, Andrzeja Struga 4, tel. 217-19

UCZ się języków obcych maszynopisania i stenografii. Zapisy przyjmuje sekretariat Ośrodka IPR w Łodzi, ul. Andrzeja Struga 4, tel. 217-19

5-MIES. kurs nowoczesnego kroju i szycia ul. Trenknera 27. Zapisy codziennie od 17—19

ZDOBĘDZIESZ zawód ucząc się po pracy na kursach wieczorowych w warsztatach szkoleniowo-produkcyjnych Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w następujących kierunkach: ślusarstwo, tokarstwo, metalowe spawalnictwo, radiomonterstwo stolarstwo i hartownictwo stali Zapisy Łódź Łąkowa 4 tel 192 58

KURS galanterii ozdobnej i sztucznych kwiatów — Stalina 7. Zapisy codziennie w godz. 9—18

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła dysponuje wolnymi miejscami w warsztacie szkoleniowo-produkcyjnym stolarskim. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Łąkowa 4. Zamiejscowi mogą korzystać z bursy i stołówki odpłatnie (2518-K)

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej. — Zapisy Kursy Stenografii - Maszynopisania Stowarzyszenia Stenografów - Maszynistek. Kursy Sekretariackie (także księgowość). Sekretariaty Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. (2487-K)

WYŻSZE KURSY Rachunkowości przy Związku Zawodowym Włókniarzy rozpoczynają podstawowe i wyższe kursy rachunkowości dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz kurs nowoczesnej techniki rejestrowej. Zapisy sekretariat Żeromskiego 74 76 godz 16—20

OŚRODEK Państwowych Kursów Księgowości i Kursów Maszynopisania w Łodzi przeniósł siedzibę z ul Rybnej 15 na Południową 18. Sekretariat przyjmuje zapisy od 17—20 tel 117-19

LEKARSKIE

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórno-wenerycznych. Piotrkowska 109—6

Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepłodność, czwarta — szósta, Piotrkowska 33 (11087-G)

Dr WOŁKOWYSKI specjalista skórne weneryczne 4—6 Wschodnia 57

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9.30, 3—5, Piotrkowska 106 (11443-G)

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce 15—18, Piotrkowska 35

Dr LASZEWSKI skórne, weneryczne 13—14, 17—19.30 Armii Ludowej 27

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front 10—11, 16—18

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne płciowe (zaburzenia) 8—9, 16—19 Piotrkowska 14

RENTGENOWSKIE prześwietlenia klatki piersiowej, przewodu pokarmowego. Codziennie oprócz świąt. Obr. Stalingradu 76

RÓŻNE

PRZYJMĘ wspólnika z gotówką do hodowli róż i rasowych kur. Żeleńskiego 6 m 1 (róg Różanej ogrodnik)

TRESUJEMY fachowo psy obronne. Hodowla „Doli na Księżyca" — Pyskowice Śląskie

ZGUBY

SKRADZIONO kartę meldunkową Cycylia Zielińska, Przybyszewskiego 30

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Alfreda Błaszczyk, Zarzewska 70 (11464-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Tadeusz Stępniak, Cienista 5—7

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Kazimiera Wieczorek — Łączna 25 (11488-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową S-III-11322. Nazwisko Józef Kryściak — Chełmska 12-14

ZGUBIONO kartę meldunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty, legit. Zw. Zaw. Tadeusz Woźniak, Finansowa 82

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Henryk Spodenkiewicz, Odrzańska 21

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez PRN w Dzierżoniowie, na zwisko Anna Jarosławska zam. Zduńska Wola

Unieważnia się zagubioną pieczątkę o brzmieniu: **„SPÓŁDZIELNIA PRACY „GARBARZ ŁÓDZKI" z odp. udz. Łódź, Kwidzyńska 14, tel. 184-76".** 2587-K

OSTRZEŻENIE

Łódzkie Zakłady Chemiczne Przemysłu Terenowego ostrzegają przed kupnem maszyny do pisania typu walizkowego marki **„Unterwood" nr 43-174614,** skradzionej z terenu naszego biura w Łodzi przy ul. 1 Maja nr 14. 2591-K

Łowickie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego
ZAKŁAD GRAFICZNY w ŁOWICZU
ul. Stalina 2, tel. 63
przyjmuje zamówienia na wykonanie stempli kauczukowych oraz wszelkich prac drukarskich z powierzonego papieru. 2585-K

WYDAWCA INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 288-00.
Red. nacz. 125-84, 283-00, wewn. 89, godz przyj. 12—13, z-ca red. nacz. 218 22, sekr odpow. 204-75 283 00, wewn 41, godz. przyj. 10—12, dział listów i interw. 114-32, 283-00 wewn. 40, dział gospod 283-00 wewn. 42 228-32, dział sportowy 208-95 dział miejski 223-05, 137-47, dział rolny 283-00, wewn. 38 Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel 111-50 i 114-75 czynne 8—18, w sobotę 8—14.
REDAGUJE KOLEGIUM

Rekord świata
sztafety angielskiej

Sztafeta biegaczy angielskich 4x1500 m w składzie Dunkley, Law, Pirie, Nankevil le ustanowiła w Londynie rekord świata w czasie 15:27,2.

Wynik ten jest lepszy o 2 se kundy od rekordu sztafety węgierskiej, który ustanowiony został 23 bm.

Bokserzy Gwardii
wyjechali
do Berlina

Do Berlina wyjechała reprezentacja pięściarska ZS „Gwardia", która w dniu 26 bm. spotka się w Seelebinde-Halle z reprezentacją „Dynamo".

Bokserzy polscy walczyć będą w składzie: Justka, Stefaniuk, Rozpierski, Antkiewicz, Szulc, Krawczyk, Musiał, Piórkowski, Biel, K. Albrecht.

Hokeiści Pabianic
czekają
na lodowisko

Boisko hokejowe w Pabianicach zostało zlikwidowane, a na jego miejsce miało być wybudowane nowe.

Do budowy nowego boiska wydzielono teren, powołano komitet budowy, a zawodnicy wszystkich sekcji Włókniarza zobowiązali się uczcić Święto Lipcowe pracą przy jego budowie.

Tymczasem zima się zbliża, a budowa utkwiła na martwym punkcie.

Apelujemy przeto do miejscowego MKKF, zarządu Włókniarza i wszystkich zainteresowanych, aby praca nad budową nowego boiska hokejowego w Pabianicach ruszyła z miejsca. W pracach tych na pewno wezmą udział nie tylko zawodnicy Włókniarza, ale i innych zrzeszeń na terenie Pabianic. Ten zapał powinien być wykorzystany.

X Wyścig Kolarski Dookoła Polski

Naprzód do Zakopanego!

Klabiński - Wilczewski
najlepsi na górskim etapie
Preczyński 4 na mecie

Red. Nieciecki donosi z Zakopanego

Stalinogród — Zakopane to nie taki sobie zwykły etap. Liczne wzniesienia wymagają nie tylko umiejętnego rozłożenia sił, ale i odpowiedniego planu taktycznego. O tym nasi kolarze dobrze wiedzą. Sforsowanie Obidowej — to nie łatwa rzecz.

Toteż gdy suniemy za nimi do Krakowa, nie mamy im za złe, że jadą może niezbyt szybko. Trzeba oszczędzać siły i... gumy na późniejsze górki.

—„Rozróbki" zaczną się dopiero za Krakowem.. — rzuca któryś z mych kolegów.

Tymczasem więc spokój idealny. I na szosie, i w naszym autokarze. Cała grupa 49 kolarzy, bo tylu ich tylko pozostało, sunie niedługim wężem do podwawelskiego grodu.

Już widać jego mury. Już wjeżdżamy w ulice starego grodu. I choć wyznaczono w Krakowie lotny finisz, zainteresowanie wyścigiem stosunkowo małe.

A szkoda, bo było na co patrzeć. Na ulicach miasta tempo nagle rośnie i w czołowej grupie widać zamieszanie. Pijanowski wyrywa się do przodu, ale ulega szybszemu Wiśniewskiemu.

DWIE GUMY ULIKA

Kraków mamy już za sobą, a przed nami pierwsze wzniesienie. Jeszcze nikt nie odstaje i dopiero przed Obidową odpada od czołówki znajoma sylwetka.

Tak, nie ma wątpliwości — to Ulik. Szybko uporał się z gumą przedniego koła i pędzi za uciekającą coraz bardziej czołówką, gdy nagle suchy trzask ponownie zmusza go do zejścia z roweru. Tym razem było to tylne koło. No, teraz Ulikowi będzie już bardzo ciężko dojść kolegów...

NA ZŁAMANIE KARKU

Na szczycie, jakby zdenerwowany brakiem inicjatywy swych rywali, Wilczewski rzuca się gwałtownie w dół i pędzi „na złamanie karku". Klabiński poprawia się w siodełku, jedno krótkie spojrzenie do tyłu — i w tej samej sekundzie zrywa się do pościgu.

Ta dwójka zdobywa coraz większą przewagę, a tu w następnej grupie nikt jakoś nie myśli o likwidowaniu ucieczki. Wójcik, zroszony potem, kręci nadal równomiernie. Tak samo Hadasik, Królak i inni.

Wreszcie na pogoń decyduje się Preczyński. Wykorzystując spadek, gna co sił do przodu i zdobywa kilkadziesiąt metrów przewagi.

Ten młody zawodnik przecenił swe możliwości, bo oto na następnym wzniesieniu przed Poroninem słabnie wyraźnie. Dogonić go — to dla jadących za nim „starych wyżeraczy" niewielki trud. Tak też się stało: z Poronina Preczyński jedzie znów w „wachlarzyku".

DAREMNY WYSIŁEK

A co w tym samym czasie dzieje się z Ulikiem? Przyznać trzeba, że dobywa maksimum sił, aby dopędzić czołówkę. Mija po drodze kilkunastu zawodników, ale do czołówki dojść w żaden sposób nie może.

— Do zobaczenia na mecie — żegnamy go przez okno, bo oto nasz samochód rusza w pogoń za dwoma uciekinierami.

Już ich mamy. Obaj wytrwale mkną do Zakopanego nie zmniejszając tempa.

Współpraca idealna — to Wilczewski wysuwa się do przodu i podciąga swego niewątpliwego konkurenta do pierwszego miejsca, to znów Klabiński zmienia zmęczonego kolegę.

I wreszcie — Zakopane! Ogromna rzesza publiczności. I górale, i wczasowicze — wszyscy z niebywałym zapałem oklaskują przejeżdżającą dwójkę.

A ta rozpoczęła już walkę o zwycięstwo. Klabiński wysunął się w pewnej chwili do przodu i mimo wysiłków Wilczewskiego pierwszy wpada na stadion „Orkana".

Tu dalszy ciąg walki, jeszcze bardziej emocjonujący. Wilczewski unosi się na siodełku i kręci co sił. Odległość między obydwoma zmniejsza się gwałtownie. Jeszcze kilka sekund, a dogoni go!

Ale tych kilka sekund zabrakło, bo oto Klabiński mija już metę. W chwilę potem i Wilczewski hamuje — jest drugi. Na murawie stadionu obaj padają sobie w objęcia.

Około 4 minut czekaliśmy na przyjazd następnych. Wreszcie wpada cała grupa. Prowadzi ją Królak. Tuż za nim jedzie nasz Preczyński. Brawo! Może uda mu się wyminąć *Królaka? Nie, niestety.*

A teraz — wypocząć i przygotować się do następnego i najdłuższego etapu Zakopane — Kielce (216 km)!...

Czy uda im się rewanż?

W niedzielę, 27 bm. odbędzie się w Pabianicach rewanżowe spotkanie Włókniarz (Pab.) — KS (Rzeszów) o wejście do II ligi piłkarskiej. Przypominamy, że w pierwszym spotkaniu Włókniarz przegrał 0:2.

Aby zakwalifikować się do dalszych rozgrywek Włókniarz musi spotkanie to wygrać w lepszym stosunku, niż przegrał w Rzeszowie. Mecz odbędzie się na boisku Włókniarza o godz. 11.15.

POD ostrym kątem
Jak zwiększyć tempo?

Jak zwykle, jechałem przepełnioną „szóstką" do pracy. Tak się złożyło, że stanąłem obok dwóch starszych panów, którzy z niezmiernym ożywieniem prowadzili rozmowę na temat obecnego wyścigu.

— I popatrz pan, co się z tymi kolarzami dzieje. Rn jadą jak kondukt pogrzebowy, dziesięć kilometrów godzinę, a już na drugi dzień kręcą na czterdziestce, a nawet i szybciej...

— No co, na odprawie widać porozstawiali im rodzinę po kątach... Wrócił im znowu duch walki...

— A propos rodziny... Zauważyłeś pan, kto wygrał etap w Chorzowie?

— Pytasz pan, jak dziecko dzieciaka... No jasne, że Hadasik i Wilczewski!...

— No i co?

— Jak to „no i co?"

— I nic panu ten wynik nie mówi?

— Rzeczywiście nic...

— Przecież obaj są Ślązakami, prawda? Obaj pochodzą z Chorzowa...

— Istotnie...

— A więc ciągnie ich do rodzinki i wtedy żaden pościg nie da rady. Pedałują, że aż hej!... I to właśnie nasunęło mi pewien pomysł racjonalizatorski...

— Ciekaw jestem jaki...

— ...Żeby na mecie każdego etapu ulokować kogoś z rodzinki naszych kolarzy. Na przykład do Bydgoszczy posłać żonę Gabrycha, do Gdańska pchnąć szanowną teściową Wrzesińskiego, na mecie w Szczecinie wystarać się o miejsce dla narzeczonej Ulika, w Chorzowie można zostawić rodzinkę Hadasika, bo nieźle się spisała — i tak dalej, i tak dalej, aż się obsadzi każdy etap. Wtedy każdy facet będzie czuł respekt przed danym członkiem rodziny i zacznie kręcić jak ta lala, byle tylko na mecie nie usłyszeć paru nieprzyjemnych słów od mamusi, narzeczonej czy teściowej...

— Wiesz pan, że to niezły pomysł?...

Pomysł rzeczywiście niezły. Ale może obejdzie się bez niego? Może wystarczy sama ambicja? (se)

Włókniarz — OWKS Bydgoszcz na antenie łódzkiej

Kibicom Włókniarza, którzy tak bardzo interesują się losem spotkań mistrzowskich rozgrywanych przez ich ulubieńców na wyjeździe, Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radia sprawi w niedzielę miłą niespodziankę. Oto z niedzielnej specjalnej audycji półgodzinnej dowiedzą się oni o przebiegu i wyniku tak frapującego ich spotkania OWKS Bydgoszcz — Włókniarz.

A więc uwaga kibice Włókniarza! Nastawcie swoje radioodbiorniki na falę łódzką. Audycja rozpocznie się o godz. 20.30.

Pomyślano i o tych, którzy nie posiadają własnych radioaparatów. Mogą oni również wysłuchać tej audycji przy głośniku radiowym zainstalowanym na Al. Kościuszki 40.

CAŁY NARÓD BUDUJE SWOJĄ STOLICĘ

Z zegarkiem w ręku

W zawodach o Puchar Miast
obowiązuje program minutowy

Dzisiaj na boisku Widzewa rozpoczynają się dwudniowe lekkoatletyczne zawody o Puchar Miast z udziałem reprezentacji pięciu okręgów—Szczecina, Bydgoszczy, Olsztyna, Warszawy woj. i Łodzi.

Obok szeregu najlepszych lekkoatletów polskich jak: **Weinberg, Lewandowski, Chojnacki, Szewczyk, Kreft, Żbikowski, Kupczyk, Masłowski, Śmierzchalski, Krzyszkowiak** ujrzymy na starcie wiele czołowych lekkoatletek, a więc **Ciachównę, Szwejkowską, Słowińską, Hofmokl, Zwolińską,** które w swoich specjalnościach stoczą niemniej interesujące pojedynki.

Do ciekawej walki powinno dojść w biegu na 100 m w obsadzie: Dalkowska, Szwejkowska i Białobrzeska, która poza tym znajdzie groźną przeciwniczkę w Słowińskiej (Bydgoszcz) w biegu na 80 m. ppł.

Skok w dal, to dla łodzianki Hofmokl okazja do rehabilitacji za niefortunny start na mistrzostwach Polski. Istnieją również możliwości poprawienia rekordu Łodzi przez Dutkiewicz, względnie Zwolińską w biegu na 400 m.

Tak wielka impreza jak zawody o Puchar Miast wymagają od gospodarzy specjalnego wysiłku organizacyjnego. Zawody muszą być przeprowadzone sprawnie, więc aby uniknąć przerw między poszczególnymi konkurencjami tak nużących widza, opracowano minutowy program i to w ten sposób, że jednocześnie rozgrywany będzie szereg konkurencji. Początek zawodów o godzinie 14. Po wstępnych uroczystościach rozpoczną się jednocześnie trzy konkurencje: skok w dal, 200 m ppł. mężczyzn oraz rzut oszczepem kobiet.

Na przyjęcie polskiej czołówki lekkoatletycznej stadion na Widzewie przybrał szatę odświętną.

Kto? Gdzie? Kiedy?

W sobotę i niedzielę, 26 i 27 bm. odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA

LEKKOATLETYKA: Zawody o Puchar Miast, boisko Widzewa, godz. 14.

BOKS: Repr. Łodzi — GWKS, hala na Widzewie, godz. 18, na budowę Warszawy.

PIŁKA RĘCZNA: Czwórmecz koszykówki męskiej o nagrodę ZS Spójnia, godz. 18, sala Spójni w Helenowie.

KOLARSTWO: Wyścig na 25 km w ramach Spartakiady Zw. Spółdz. Spożywców na szosie warszawskiej, godz. 15.

PIŁKA NOŻNA: Rzemiosło — Wydz. Finansowy na budowę Warszawy, boisko przy ul. Kilińskiego 188, godz. 15.

NIEDZIELA

LEKKOATLETYKA: Zawody o Puchar Miast, boisko Widzewa, godz. 9.

PIŁKA RĘCZNA: Włókniarz — Górnik koszykówka i siatkówka męska i żeńska, sala MDK, godz. 16.

PIŁKA NOŻNA: KS 9 Maja — Stal (Radom) mecz o wejście do III ligi, boisko przy ul. Kilińskiego 188, godz. 11.

ZAWODY MOTOCYKLOWE: Wyścigi na żużlu o tytuł mistrza ZS Ogniwo, Plac 9 Maja, godz. 15.

Kronika sportowa

Sekcja tenisowa ŁKKF urządza w niedzielę, 27 bm. dla wszystkich tenisistów zebranie na kortach tenisowych, przy Al. Unii. Celem zebrania jest omówienie i analiza rozegranych ostatnio mistrzostw Łodzi.

* * *

Zaprawę gimnastyczną rozpoczynają hokeiści Spójni. W poniedziałki i czwartki od godz. 20 zajęcia odbywają się w sali w Helenowie.

* * *

Ogniwo zorganizowało sekcję szermierczą i przyjmuje do niej zapisy kandydatów. Szkolenie młodych szermierzy powierzono trenerowi Banasiowi.

(23)

Profesor René Lefebvre, dyrektor Muzeum Człowieka, cieszył się nie lada sławą. Wiedział o dziejach ludzkości wszystko, co ziemia zachowała i wydała. Przemierzył i zbadał najbardziej zapadłe zakątki świata, poznał mowę, zwyczaje i przeszłość najbardziej zacofanych szczepów, ukrytych w sercu puszczy.

Z badań swych i wędrówek wyniósł nie tylko wiedzę o losach ludzkości i pochodzeniu człowieka, lecz także głęboką wiarę w ludzkość i gorącą miłość człowieka. Opowiadano o nim, że kiedy przybył do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie Columbia University, wpisał na lotnisku w karcie ewidencyjnej, w rubryce „rasa", słowo: *Człowiek.* Był deputowanym z listy socjalistycznej, ale chodziły słuchy, że nie wszystko układa się najlepiej między nim a kierownictwem partii.

Lemay dojrzał wreszcie między marynarką Vietnamczyka a sutanną księdza profil Chantal. W tej samej chwili dziewczyna spostrzegła Lemaya. Poznał po ruchu warg, że wymówiła jego nazwisko. Ksiądz i Vietnamczyk odwrócili równocześnie głowy i pozdrowili go ukłonem. Chantal przemknęła się między nimi i weszła do salonu. Głowy mężczyzn odwracały się za nią jak słoneczniki za słońcem. W ten sposób więcej osób na tarasie zauważyło obecność Lemaya.

Chantal była bardzo ładną dziewczyną. Lemay obserwował ją spod oka, kiedy przygotowywała herbatę. Lefebvre miał słuszność. Nie tylko stała się dorosła, ale dojrzała nagle, jak pewnego południa wiosna dojrzewa w lato.

Lemay patrzył z prawdziwą przyjemnością na jej smagłą twarz o nieco wystających, jak u ojca, kościach policzkowych i czarnych, skośnych oczach. Włosy miała gładkie i błyszczące, zwinięte w swobodny węzeł. Ubierała się z umiarem i smakiem klientki Faubourg Saint-Honoré*. Chantal była czymś więcej niż bardzo ładną dziewczyną. Było w niej coś, co przyciągało spojrzenia kobiet, a mężczyznom kazało odwracać za nią głowy.

Lemay przyłapał się na tym, że obaj z Lefebvre'em nie odrywają od niej oczu. Profesor patrzył na nią z taką miłością, że Lemay, który już chciał z tego powodu zażartować, ugryzł się w język. Chantal podała herbatę i uśmiechnęła się do ojca.

— Widzisz, przyszedł przecież wreszcie ten niepoczciwy pan Lemay!

I zanim Lemay zdążył cokolwiek powiedzieć, skinęła im ręką ode drzwi.

— Zostawiam ci go, abyście się mogli nagadać. Postaram się, aby wam nie przeszkadzano. Ksiądz Despaul dyskutuje tam z Van-Huu na temat przyszłości personalizmu w ustroju socjalistycznym. Wciągnęli do dyskusji całe towarzystwo. Zostawiłam tam Martina, który nic z tego nie rozumie. Biegnę na pomoc biednemu Van-Huu.

— Biedny ksiądz Despaul — mruknął Lemay.

Lefebvre roześmiał się na głos i przez chwilę śmiali się obaj odprowadzając Chantal wzrokiem.

Lemay pił herbatę małymi łykami. Właśnie myślał, od czego zacząć, kiedy Lefebvre spytał go spoglądając znad filiżanki.

— Yves, masz mi coś do powiedzenia, prawda?

Lemay skinął głową. Odstawił filiżankę i sięgnął po papierosa.

— Tak, mój René. Chcę z tobą pogadać. Tylko nie wiem jak, bo ta rozmowa musi być dla nas obu przykra. Chciałbym, aby była mniej przykra dla ciebie, niż będzie dla mnie.

— Mów śmiało, mój drogi. Nic, co od ciebie pochodzi, nie może sprawić mi przykrości.

* Arystokratyczna dzielnica Paryża.

(c. d. n.)

D-4-13636 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr.